Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI" wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.00 zł.**, do Francji i Ameryki **7.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p. wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy nie **mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski.** Ekspedycja (centrala: Poznańska 30, filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: - Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 244. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 22 października 1926 roku. | Rok XX.

„Strzelcy" maszerują...

Pod takim nagłówkiem warszawski „Głos Prawdy" zamieszcza codziennie szumne doniesienie o gwałtownym rozwoju „Strzelca", także na ziemiach zachodnich. Tymczasem rozwój ten wcale tak świetnie się nie przedstawia. W pierwszej chwili, po wypadkach majowych, pod sztandarem „Strzelca" stanęło coprawda sporo ludzi, ale były to przeważnie — raczej wyłącznie— żywioły chciwe władzy lub pieniędzy. Skoro się okazało, że kasy „Strzelca" nie są zbyt pełne i tylko na przynętę płacono przywódcom i członkom za udział w ćwiczeniach, a do rewolucji, wyrzynania „burżujów" i obłowienia się daleko, szeregi „Strzelca" zaczęły się rozłazić. Objaw ten spostrzegamy wszędzie na ziemiach zachodnich, co dowodzi, że nie dla jakiejś idei wstępowano do „Strzelca", ale z innych względów. Ideą kierowali się tylko wywrotowcy najrozmaitszego kalibru, który najwierniej przy sztandarze wytrwali.

* * *

Zebraliśmy garść szczegółów o organizacji strzeleckiej w Bydgoszczy, które rzucają na nią ciekawe światło. Oto one:

Z wielkim rozmachem i, zdawaćby się mogło, z wielką energją przystąpili bydgoscy „sanatorzy moralni" do organizowania na gruncie tutejszym sławetnego „Strzelca" — bojówki socjalistycznej, w łonie której nie brak różnych wywrotowców, zwolenników kościoła narodowego, agitatorów komunistycznych (akademik Bem, prezes kutnowskiego oddziału strzeleckiego), różnych Kronenbergów, Zacharjasiewiczów i innych.

„Robotę" swą rozpoczęli strzelcy bydgoscy od pobrania zaliczki na wydatki, związane z organizacją i „werbunkiem" sympatyków i zwolenników idei strzeleckiej. Znaleźli wśród lewicowców garstkę bojowników, wśród których byli i tacy, jak niedawno aresztowany za kradzież w Chełmży „obywatel", drugi strzelający do bezbronnego robotnika na Szwederowie i im podobni.

Na czele tej nowopowstałej organizacji w Bydgoszczy, głoszącej szumnie o swych celach przysposobienia wojskowego, a będącej w rzeczywistości tylko bojówką ugrupowań lewicowych, stanęli prezes Związku Pocztowców p. Gramek jako prezes, Józef Siemaszko jako sekretarz i niejaki Brosz jako komendant.

Zaczęli działać. Z dniem każdym — jak głosili — w szeregi Zw. Strzeleckiego wstępowali nowi członkowie. Liczyli ich z początku na setki, ale do tysiąca nie dociągnęli, bo coś zaczęło się psuć w łonie samego zarządu; bowiem każdy żądny był władzy. Pierwszy wyleciał komendant Brosz; drugim był Józef Siemaszko, który zniknął z bydgoskiego horyzontu, **sprzeniewierzywszy pobrane na zakupno czapek pieniądze.** Trzecim przywódcą, usuniętym ze stanowiska prezesa, był Gramek, prezes pocztowców, o którym mówią, że na potrzeby organizacji zaciągnął **długi** i to dość poważne, których znikąd pokryć nie można.

Karjera wielkich trzech organizatorów, którzy „woleliby raczej śmierć", aniżeli sprzeniewierzyć się wielkiemu posłannictwu „Strzelca", skończyła się prędzej, niż przypuszczano. Teraz zagarnął w swoje ręce władzę niejakiś dr. Kowalski czy Kowalewski, (mający zatarg ze Związkiem Lekarzy!), który chce na gwałt w pozostałych „niedobitkach" przeprowadzić sanację, ale to mu się nie udaje i nie uda. Z wielkiej „armji strzeleckiej", jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, pozostało tylko około 200 członków, którzy **wśród siebie prowadzą zaciętą walkę o władzę**, a są to zwolennicy niezależnej partji chłopskiej i kościoła narodowego z jednej strony, z drugiej zaś socjaliści. Walki te wewnętrzne przyczynią się w bardzo krótkim czasie **do zupełnego rozbicia „Strzelca"**, który nie miał i nie ma racji bytu tu na naszych kresach zachodnich.

* * *

Władze wojskowe otaczały „Strzelca" wielką życzliwością. A skutek? **Członkowie bydgoskiego „Strzelca" zdążyli w tak krótkim czasie istnienia sprzeniewierzyć 14 mundurów, należących do wojska.**

Tak w rzeczywistości wygląda bydgoski „Strzelec", który oparłszy się na różnych wywrotowcach, po kilku swych występach zdyskredytował się i zanim zdołał rozwinąć swą działalność dzięki wewnętrznej truciźnie począł konać, a zgonu jego spodziewać się należy w najbliższym czasie.

„Dziewicza" mowa p. wojewody Młodzianowskiego.

Kazania, z którem mu nie do twarzy...

Toruń, 20. 10. PAT.

Z dniem dzisiejszym objął urzędowanie nowo mianowany wojewoda pomorski p Kazimierz Młodzianowski. O godz. 10.30 przyjął p. Wojewoda naczelników wydziałów i radców wojewódzkich. W imieniu wszystkich urzędników Urzędu Wojewódzkiego powitał p. wojewodę Młodzianowskiego p. wicewojewoda dr. Seydlitz krótkiem przemówieniem, na które odpowiedział p. wojewoda Młodzianowski następującymi słowy:

Obejmuję ten urząd ze świadomością zadań, jakie mnie tutaj czekają i z pełnem poczuciem odpowiedzialności, jaką biorę na swe barki. Rozumiem przytem, że niejedną trudność napotkam na swej drodze. Ze swej strony uczynię wszystko, aby dobrze spełnić swój obowiązek.

Od Panów oczekuję lojalnej współpracy i sumiennego pełnienia swej służby. Tego wymaga dobro sprawy tego i ja od Panów mam prawo wymagać. Wierzę, że wkrótce celowem kierownictwem i koleżeńskim stosunkiem zdobędę to, czego wymagać nie mogę, a co koniecznem jest dla harmonijnej współpracy — **zaufanie i życzliwość Panów.**

Jestem zwierzchnikiem wymagającym; wymagać będę **wysiłku stałego, karności i bezwzględnej lojalności służbowej.**

Rozumiem przytem, że wymagać wiele od podwładnych może jedynie ten, kto wymaga wiele **od siebie.** Uważam też za swój obowiązek być zawsze przy pracy pierwszym i ostatnim od niej odchodzić. Nie cofam się nigdy przed żadnym wysiłkiem, zawsze biorę **pełną odpowiedzialność na siebie.**

Możecie Panowie liczyć na moją bezwzględną szczerość i lojalność w stosunku do Was, na sprawiedliwe i oparte na zrozumieniu Waszych potrzeb traktowanie spraw Waszych.

Jako główne zadanie swoje uważam określenie Panom **celu działania, wskazanie sposobów tego działania,** wreszcie ustalenie **zasad organicznej pracy w urzędzie.**

W ujęciu zasadniczych zagadnień polityki wewnętrznej w województwie nie mam zamiaru zmieniać linji nakreślonej Panom przez mego poprzednika pana wojewodę Wachowiaka. Jego ujęcie tych zagadnień tak jak je znam ze stanowiska Ministra Spraw Wewnętrznych, było celowe, rzeczowe i podyktowane rzetelną troską o dobro Państwa i tego Kraju.

Pomorze ma szczególne znaczenie dla Państwa i jest jego oknem na świat szeroki, jedyną drogą własną dla naszego handlu zamorskiego. Stąd **utrwalenie państwowości polskiej na tej ziemi, wiązanie jej mocnemi węzłami interesów gospodarczych i kulturalnych z resztą Rzeczypospolitej — to główny cel** naszej polityki.

Idąc ku temu celowi, napotykamy szereg zadań podstawowych. Pierwszym z nich to — przystosowanie wybrzeża morskiego do potrzeb naszego handlu, to — rozbudowa Gdyni, jako uzupełnienia portu gdańskiego. Drugiem — stworzenie systemu dogodnych komunikacyi z południa ku północy aby utorować naszym masowym produktom najkrótszą drogę do portów morskich.

Realizowaniem tych zadań zajmuje się Rząd centralny, naszem obowiązkiem jest **z całych sił współdziałać.** W urzędzie tym dominować powinno hasło: „wszystko dla Gdyni".

Obok tych zadań podstawowych o znaczeniu ogólno państwowem, mamy przed sobą szereg zadań lokalnych nezmiernej wagi: praca nad podnisieniem kultury rolnej ochrona lasów, podtrzymanie miast, pobudzenie przemysłu, szczególnie związanego z turystyką, jaknajszersza pomoc rybakom, rozbudowa komunikacyj lokalnych przedewszystkiem na zachodzie, w powiatach upośledzonych przez sztuczne przecięcie ich granicą.

Oto szereg zadań, których spełnienie — to stworzenie warunków dobrobytu i pomyślności, czynników tak bardzo ważnych, gdy chodzi o przywiązanie obywateli do Państwa.

Postępowanie nasze opierać się musi na trzech kardynalnych zasadach: **praworządności (? Red), celowości i praktyczności** zarządzeń. Każde nasze posunięcie musi być **legalne,** oparte na prawie, kierowane poczuciem sprawiedliwości. Wielkie znaczenie praworządności nie da się nigdy dostatecznie docenić. (A co było w maju. — Red.) Praworządność wychowuje obywateli, rzeźbi doskonalsze formy prawne — **buduje lepszą przyszłość.** (? Red.

W postępowaniu adminstracyjnem nie wystarcza sama legalność, niedość jest postępować zgodnie z prawem i sprawiedliwie — trzeba jeszcze działać celowo, trzeba ważyć każde zarządzenie pod względem jego praktyczności, gdyż celem każdego działania administracyjnego musi być **pozytywna korzyść dla Państwa lub obywateli.**

Z zagadnieniem tem wiąże się zagadnienie oszczędności. Oszczędność w administracji to — **nakaz chwili,** to warunek **lepszej przyszłości.** To, co zaoszczędzimy w wydatkach na administracji pójdzie na **pobudzenie życia** — inwestycje produkcyjne, wreszcie na poprawę bytu urzędników.

Oszczędności dają się uzyskać drogą lepszej organizacji pracy, oraz przez bardziej praktyczne ujęcie gospodarki funduszami rzeczowymi. W tym kierunku uczynić musimy pełny wysiłek. Możliwości oszczędnościowe są jeszcze bardzo duże.

Zwracam uwagę Panów na niedoceniany problem podniesienia wydajności pracy w urzędach. Jest to dziedzina zaniedbana, a jest to wdzięczne pole dla każdego kierownika i organizatora. Często zmuszamy urzędników do pracy po godzinach urzędowych, nakładamy na nich dodatkowe zajęcia. Nie jest to droga właściwa. Większą wydajność pracy osiąga się trwale i rzeczywiście jedynie drogą lepszej organizacji tej pracy i stworzeniem warunków pracy sprzyjających. Nadmierny wysiłek wyczerpuje i zniechęca. Ideałem powinna nam być praca przyjemna i zajmująca i nie wyczerpująca. Zorganizować taką pracę to naprawdę piękny cel dla każdego kierownika.

Na zakończenie pragnę przypomnieć Panom, że na urzędnikach prowincji zachodnich ciąży jeden ważny obowiązek: nie dopuścić, aby ludność tych stron, wychowana w szkole porządku i ładu pozbyła się swych przyzwyczajeń, zwątpiła swój ideał praworządności. Byłaby to prawdziwa zbrodnia z naszej strony i strata niepowetowana. (Bardzo słusznie. A zamach majowy? — Red.)

Na wszelki wypadek z naciskiem podkreślam, że bezwzględnie wymagam, aby w urzędach przestrzegano kardynalnych zasad ładu i porządku: punktualności i terminowości, dokładności i skrupulatności w załatwianiu spraw.

* * *

(Mowa p. wojewody Młodzianowskiego obfituje w szereg zwrotów górnolotnych i frazesów. Wiemy już z doświadczenia, co znaczą piękne słówka różnych dygnitarzy nasłanych na Pomorze.

Kazanie p. Młodzianowskiego o praworządności nie jest mu wcale do twarzy, wiadomo bowiem, że p. Mł. wypłynął na dobre na widownię publiczną dopiero w maju w czasie zamachu na praworządność.

Stanowiska naszego wobec p. woj. Młodzianowskiego zmienić nie możemy. P. wojewoda dr. Wachowiak sprawował swój urząd sumiennie i uczciwie i miał pełne zaufanie ludności pomorskiej i dlatego nie było żadnej przyczyny do usunięcia go ze stanowiska wojewody i przysyłania na jego miejsce p. Mł., który nie zna Pomorza i którego społeczeństwo pomorskie sobie nie życzy. — Red.).

Nota polska do Rosji jest już ułożona.

Warszawa, 21. 10. (AW) Z kół zbliżonych do rządu informują, iż nota polska do rządu związku sowietów została już ustalona co do tekstu i zostanie w dniu jutrzejszym doręczoną w Moskwie. Nota utrzymana jest w tonie rzeczowym i wyjaśnia szczegółowo stanowisko Polski wobec traktatu sowiecko-litewskiego.

Aresztowanie ciemnego dygnitarza.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Telefonują tu z Białegostoku, że aresztowano tam niejakiego Ostrowskiego, prezesa zw. zaw. kolejarzy i czynnego członka N. P. R. Ostrowski nazywa się właściwie Wolgemut. Był on agentem carskiej ochrany i wydał bardzo wiele osób na łup policji rosyjskiej.

Niemieccy ministrowie w rządzie Czechosłowacji.

Wedle spisu ludności z 1921 r. Czechosłowacja liczyła 13,613,172 ludności, z tego 3,568,000 było Niemców, czyli 23,4 procent. Mają oni dwa niemieckie uniwersytety, w Pradze i Bernie oraz dwie politechniki. W Pradze jest także teatr niemiecki. Dla porównania przypomnijmy sobie, że w Polsce na 30 miljonów ludności nawet niema miljona Niemców. Ani liczebnie, ani gospodarczo, ani kulturalnie nie odgrywają oni roli, którejby nie można zastąpić. Jeśli kto pod tym względem miał jakie wątpliwości, to najlepszym dowodem nieważkiej wcale roli Niemców w Polsce, a zwłaszcza w b. dzielnicy pruskiej jest Bydgoszcz, która do 1919 r. była najbardziej niemieckiem miastem w Poznańskiem, a charakter ten bez uszczerbku straciła w krótkim przeciągu czasu. Bydgoski dziennik niemiecki lubuje się w twierdzeniu, że 900,000, ostatnio dla zaokrąglenia pisze, śmiało miljon Niemców opuściło Polskę, a raczej b. zabór pruski. Tyle po nich śladu, co po mgle porannej.

Nie będziemy wchodzili w to, dlaczego Niemcy nie umknęli z Czechosłowacji. Dość przypomnieć, że u nas najazd niemiecki był wydarzeniem **sezonowem**, przytem mały tylko odłam narodu polskiego dostał się w niewolę Prusaków. Ale co najważniejsze, Polacy kulturalnie stali wyżej od Prusaków-Brandenburczyków. Natomiast Czesi nie dostali się pod jarzmo „metysów“ niemieckich najpośledniejszego gatunku, za jakich Niemiec zachodni uważa załabiańskich Niemców. Nim bitwa pod Białą Górą (8 listopada 1620 r.) położyła na 300 lat kres państwowości, a poniekąd i narodowości czeskiej, już kraj ten w poważnym stopniu przesiąknięty był niemczyzną. Czescy książęta byli wyborcami cesarza rzymsko-niemieckiego.

Bezgraniczny tedy podziw budzić musi okoliczność, że politycy czescy, mając tak wielki liczbą posiadaniem i poparciem z Berlina jeszcze silniejszy odłam mniejszości niemieckiej, umieli Niemców w kraju ochełznąć.

Organ propagandy czeskosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych „Prager Presse“ omawiając wstąpienie dwuch posłów niemieckich do rządu, przypomina, że przed 6 laty 72 posłów niemieckich na otwarciu parlamentu w Pradze, złożyło deklarację, oznajmującą,

> **że nigdy nie chcieli połączenia z Czechami i utworzenia Republiki Czechosłowackiej,... że nigdy nie przestaną żądać prawa stanowienia o sobie,... i że z tego stanowiska regulować będą swój stosunek do państwa.**

Partje niemieckie zastosowały w parlamencie praskim nieubłaganą opozycję, a zagranicą rozwinęli Niemcy czescy propagandę, mającą wywołać wrażenie, że Czechosłowacja jest niestałym tworem politycznym, istniejącym z krzywdą mniejszości narodowych.

Niebezpieczeństwo niemieckie było w głównej mierze powodem, że wszystkie partje czeskie dla ratowania państwowości zwarły jednolity blok rządzący i w ten sposób twardo można było wziąć się do Niemców. Sprzyjającą okolicznością dla Czechów była nienawiść Prusaków do państwowości polskiej. Niemcy wytężyli i poniekąd dotąd wytężają wszystkie siły ku temu, aby Polskę pognębić. Gdyby ten szatański zamysł Niemcom-Prusakom się udał, policzone byłyby dni Czechosłowacji. Na szczęście Berlin wyłamał sobie kły na walce z Polską.

Siedem lat wściekłej, bezsilnej walki z Polską nauczyło niejednego Niemców w Czechosłowacji. Mianowicie spostrzegli, że Berlin nie tyle im, ile Poznaniowi, Katowicom i Pomorzu poświęca główną uwagę. Niemcom w Czechach rozświetliło się, że są tylko narzędziem w rękach bankrutów z 1918 r. i że na skutek opozycji do państwa czeskosłowackiego, ponoszą straty materjalne. Z tych to przyczyn zaczął się zmieniać stosunek mniejszości niemieckiej do państwa. Ci, którzy przestali wierzyć w możliwość powrotu pańszczyźnianych rządów niemieckich nad Europą, zaczęli zbliżać się do narodu-gospodarza. Doprowadziło to w końcu do takiego wyniku, że dwaj Niemcy zajęli stanowiska w rządzie.

Mimo, że nie przestał istnieć w Czechach obóz Niemców nieprzejednanych, wejście dwuch Niemców do rządu w Czechosłowacji Polska wita jako klęskę tych żywiołów wywrotnych w Niemczech, które mniejszości niemieckie w różnych krajach Europy, wyzwolonych z jarzma niemieckiego chciały wyzyskać do swych zbrodniczych celów jako komórki szpiegowskie, a bodaj nawet zamachowe.

Militarystyczno-nacjonalistyczne koła niemieckie nie zaprzestaną oczywiście swej zbrodniczej propagandy, ale przykład Czech dowodzi, że przy umiejętnej i wytężonej pracy nie potrzeba się obawiać Niemców.

W Polsce zagadnienie mniejszości **niemieckiej nie istnieje**, gdyż Niemcy i liczebnie i gospodarczo nie odgrywają roli. Inaczej jest z Żydami, którzy przed wielu wiekami, uchodząc przed prześladowaniem Niemców, schronili się w Polsce. A zupełnie inaczej z Ukraińcami i Białorusinami, których ziemie weszły w skład dawnej i dzisiejszej Rzeczypospolitej Polskiej, nie mogąc wytworzyć własnej państwowości. W Polsce mieliśmy Żydów na stanowiskach ministrów, np. Sokala; dlaczegóżby więc Ukrainiec lojalny nie miał zostać ministrem w rządzie polskim? Jeśli Niemcy mają 2 uniwersytety w Czechosłowacji i to istnieniu tego państwa nie zagraża, to doprawdy żaden rozsądny Polak nie sprzeciwi się powstaniu uniwersytetu ukraińskiego w Polsce. Trzeba tylko, aby Ukraińcy głośno objawili życzenie lojalnego współżycia z Polską. Jeśli Niemcy w Czechosłowacji przestali wierzyć w pomoc Berlina i zarzucili opozycję w stosunku do państwa narodowego Czechosłowaków, to z tem większą ufnością wierzyć należy, że i wśród słowiańskiej mniejszości narodowej nastąpi przebudzenie. Drogą wichrzenia pod dyktandem Berlina nie zyskają nic, drogą porozumienia z Polską — wszystko.

A. P. B.



Ten, który ustąpił.

Gen. v. Seeckt, który ustąpił ze stanowiska szefa armji niemieckiej. Następcą jego został



gen. por. Heye.

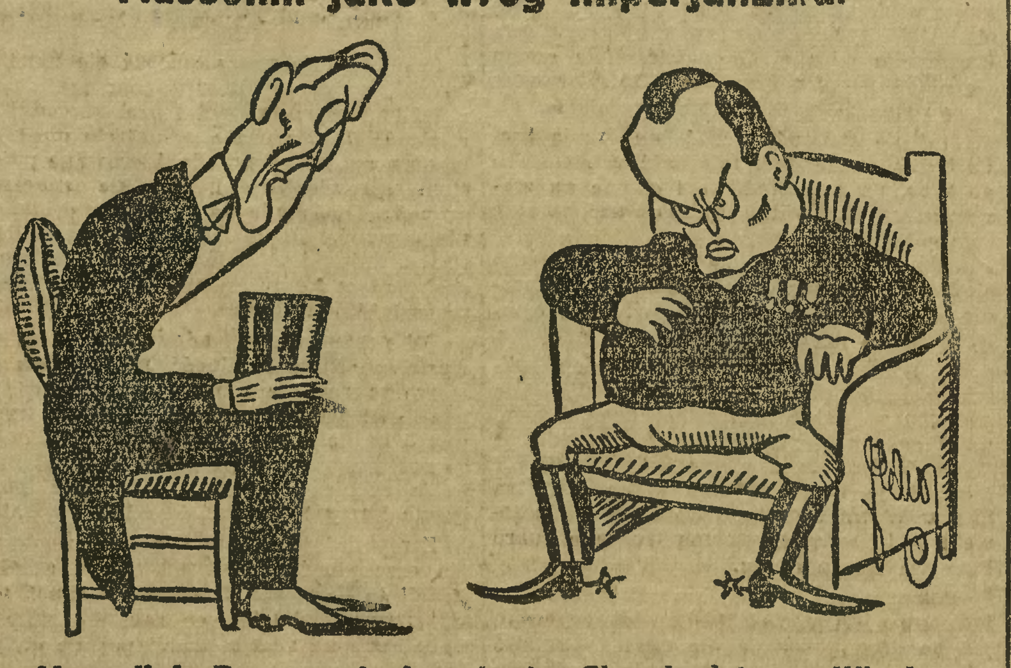
Sowiety zmieniają barwę.

Moskwa, 20. 10. Na wniosek komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych będzie zmieniony kolor urzędowej flagi sowieckiej z czerwonego na czerwono-zielony ze złotym herbem związku sowieckiego pośrodku.

Sowiety chcą płacić długi carskich rządów?

Londyńska „Daily News“ podaje z Helsingforsu, że sowiety przygotowują propozycje przewidujące wyrzeczenie się ze strony Rosji polityki agresji i propagandy oraz spłatę długów. Sowiety noszą się podobno z myślą odbycia z zainteresowanemi w tej sprawie krajami konferencji na terytorjum neutralnem. Wreszcie, jak podaje „Daily News“ sowiety mają się wyrzec wszelkich żądań dotyczących Besarabji.

Mussolini jako wróg imperjalizmu.



Mussolini: Proszę mi wierzyć, sire Chamberlain, że Włochy nie dążą do aneksji Wielkiej Brytanji!

Poseł Chełmoński złożył mandat Następcą X. Sobczyński.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Poseł Związku Ludowo-Narodowego Chełmoński złożył mandat. Na jego miejsce wchodzi do sejmu ks. Sobczyński.

W rocznicę zgonu ks. Poniatowskiego.

Lipsk, 20. 10. (PAT). W rocznicę zgonu księcia Józefa Poniatowskiego konsul generalny p. Zbyszewski w imieniu konsulatu oraz delegacji towarzystw polskich w Saksonji złożył wieniec u stóp pomnika bohatera.

Polska eskadra lotnicza w Finlandji.

Helsingfors, 19. 10. Pat. Z okazji przybycia tu lotników polskich z płk. Rayskim na czele, prasa finlandzka zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone płk. Rayskiemu i kpt. Orlińskiemu.

Nowy gabinet X. Seipla w Austrji.

Wiedeń, 20. 10. (PAT). Rada narodowa wybrała dziś głosami chrześcijańsko-społecznych i wszechniemców przeciwko głosom socjal-demokratów rząd. Wybrany został kanclerzem ks. Dr. Seipel (chrz. społ.), ministrem gospodarki Wind'offer (wszechnimiec), ministrem finansów Kaienbeck (chrz. społ.), min. oświaty Schmitz (chrz. społ.). Reszta tek została niezmieniona. Kanclerz Dr Seipel wygłosił dziś w radzie narodowej program nowego rządu. Rząd trzymać się będzie trzech wytycznych, mianowicie utrzymania równowagi w budżecie państwowym, unikania wszelkich deficytów w przedsiębiorstwach państwowych oraz zwiększenia dochodów państwowych dla umożliwienia zmniejszenia ciężarów podatkowych. W polityce zagranicznej trzymać się będzie rząd dotychczasowych wytycznych, a mianowicie polityki ostrożności w rokowaniach, polityki porozumienia z wszystkiemi państwami, które tego porozumienia potrzebują, wreszcie polityki zapewnienia pokoju europejskiego

Walki partyjne w Japonji.

Udaremniony zamach na premjera japońskiego.

Tokio, 20. 10. (PAT) Policja aresztowała tu wczoraj młodego włóczęgę, przy którym znaleziono sztylet, oraz list, adresowany do premjera Wakatsuki, żądający od niego podania się do dymisji. Aresztowany młodzieniec zeznał, że szukał sposobności do wręczenia listu premjerowi, którego miał zasztyletować, o ileby odmówił spełnienia, zawartego w liście żądania. Policja nie przywiązuje zbyt welkiej wagi do czynu niezrównoważonego młodzieńca, który szuka w ten sposób rozgłosu.

* * *

Uwaga Redakcji. Japonję rozdwajają walki partyjne o niemniejszem zaostrzeniu niż w Polsce. W 1921 r. został zamordowany premjer Hara, pierwszy prezes ministrów nieszlacheckiego pochodzenia przez 19 letniego studenta i to pod wpływem niczem nie krępującej się prasy opozycyjnej z obozu nacjonalistycznego. (b.)

Manifest gospodarczy.

Podpisany w Londynie przez wybitnych bankierów, przemysłowców i kupców państw europejskich i Stanów Zjedn. manifest, brzmi jak następuje:

Jako ludzie, zajmujący się poważnemi interesami, — pragnęlibyśmy zwrócić uwagę na pewne ważne i niepokojące okoliczności, które — zdaniem naszem — stanęły na drodze do przywrócenia powszechnego dobrobytu. Nie można patrzeć bez żadnych zastrzeżeń na to, w jakim stopniu od czasu wojny zdołały wtargnąć do międzynarodowego handlu, tamujące jego normalny rozwój **barjery państwowe,** specjalne pozwolenia i zakazy. W żadnym okresie nowoczesnych dziejów nie wymagał handel bardziej, aniżeli dzisiaj uwolnienia od tego rodzaju więzów. W obrębie rozległych obszarów, których mieszkańcy wymieniali dotychczas swe produkty w wolnym handlu, ustanowiono cały szereg nowych granic, stanowiących barjery, których strzegą zazdrośnie ustawy celne. Znikły stare rynki zbytu. Przeciwieństwa rasowe zdołały rozerwać związki wspólnoty.

Podobna sytuacja powstałaby wówczas, gdyby jakiś związek państw europejskich zerwał wiążące go nici i zaczął tamować wzajemny handel oraz nakładać nań więzy zamiast go popierać. Trudno wątpić, że w tego r... warunkach dobrobyt takiego

...ko w ten sposób, że wznoszono coraz to nowe i wyższe mury celne.

Taryfy kolejowe ustanowiono pod wpływami politycznymi.

Rozważano też utrudnienia dla komunikacji tranzytowej i transportowej. **Ceny wzrosły powszechnie i została wywołana sztuczna drożyzna. Ogólna produkcja, jako całość, cofnęła się. Kredyt zmniejszył się, a obieg pieniędzy zmalał.**

Zbyt wiele państw, podążając drogą błędnych pojęć o narodowym interesie, wystawiło na niebezpieczeństwo swój własny dobrobyt i pominęło wspólny interes świata całego w ten sposób, że oparło dotychczasowe stosunki handlowe na ekonomicznej bezsensownej podstawie, która przyjmuje, że wszelki handel jest czemś w rodzaju wojny.

Dlatego też **Europa nie może powrócić do sił,** dopóki politycy wszystkich krajów zarówno starych jak i nowych, nie uświadomią sobie jasno, że **handel nie jest żadną wojną,** lecz jedynie procesem wymiany dóbr i że w czasach pokojowych sąsiedzi nasi są naszymi klijentami, oraz że ich dobrobyt jest warunkiem wstępnym naszego własnego dobrobytu. Jeżeli będziemy utrudniać im handel, zmniejszymy tem samem możliwość spłaty ich długów oraz kupna naszych produktów. Ograniczenie importu pociąga za sobą również i ograniczenie eksportu. Żaden naród nie może sobie pozwolić na to, by pozba-

...zakazy i ograniczenia do minimum, usunąć wszelkie nierówności w tych stosunkach, za wyjątkiem samych taryf celnych oraz aby ułatwić komunikację pasażerską oraz towarową.

Wpływowe osobistości w niektórych krajach domagają się **zupełnego zniesienia taryf celnych.**

Z innych stron znów wysunięto propozycję zawierania długoterminowych umów handlowych, które w każdym wypadku mają być zaopatrzone w klauzulę największego uprzywilejowania.

Pewne państwa w niedawno zawartych umowach uznały zarazem konieczność zwolnienia handlu od wszelkich krępujących go więzów. Doświadczenie poucza powoli i inne państwa, że obalenie ekonomicznych przeszkód, odgradzających poszczególne narody jest najlepszym środkiem leczniczym na zastój handlu, który wszędzie odczuwamy.

Nie chcemy rozwodzić się na tem miejscu nad cennymi również i pod względem politycznym skutkami tego rodzaju pojmowania polityki handlowej, która zastąpiłaby złą wolę dobrymi zamiarami i zdołałaby z gruntu zamienić złą tendencję do wyłączności, jaka obecnie istnieje we współpracy narodów. Chcemy natomiast dać wyraz naszemu niezłomnemu przekonaniu, iż ponowne wprowadzenie wolnego handlu mieści w sobie najlepszą możliwość wskrzeszenia światowego handlu i kredytu.

Do tekstu tego dołączone są następujące deklaracje:

Deklaracja francuska.

Z obawy, że niektóre ustępy manifestu mogłyby przy próbach interpretacji przyczynić się do wywołania nieporozumień, postarali się podpisujący o sprecyzowanie tych punktów, na które zgadzają się. Zdaniem ...ch — źródła tego stanu niezdolności gospodarczego bezwładu, z powodu którego cierpią obecnie kraje europejskie, tkwią w skutkach wojny i przesileniach walutowych, które z tej wojny wynikły. Uważają więc oni, że dla uniknięcia zaostrzenia tego niepokojącego położenia jest przedewszystkiem wskazane, by kraje, których waluta nie jest jeszcze ustabilizowana, mogłyby najprędzej wejść na drogę wiodącą do uzdrowienia tej waluty. Droga ta będzie o tyle łatwiejszą, o ile gospodarcze stosunki pomiędzy narodami zostaną wskrzeszone na normalnych podstawach. Pod tym względem są oni zdania, że nadmierna wysokość oraz stałość pewnych przegród, oraz przeszkody w międzynarodowej komunikacji, spowodowane niewłaściwymi przepisami transportowymi, zasługują na potępienie. Oświadczają się oni za tymi wszystkimi zarządzeniami, które zmierzają do usunięcia tego rodzaju sztucznych przeszkód, tamujących wznowienie takich międzynarodowych stosunków handlowych, które panowały przed wojną. Nie mogą oni nie uwzględnić faktu, że dla nowoczesnego państwa jest rzeczą niemożliwą żyć i rozwijać się bez utrzymywania stosunków handlowych z innemi państwami i że wskutek ścisłej wzajemnej zależności narodów równowaga gospodarcza świata może być wskrzeszona tylko drogą wzajemnej wymiany, ułatwień kredytowych i dostawy towarów.

Deklaracja włoska.

Podpisani objawiają swą zgodę na hasła, jakie przyświecają niniejszemu manifestowi. Chcielibyśmy zaznaczyć, że gdyby danem nam było współdziałać przy redagowaniu tego manifestu, wolelibyśmy w niektórych miejscach nadać mu inną i bardziej jasną formę. Przedewszystkiem powitalibyśmy chętnie krytykę nietylko nadmiernej wysokości stawek celnych i stałości obowiązujących w niektórych krajach pod względem celnym przepisów, lecz również i krytykę bezpośredniej i pośredniej ochrony celnej, utrudnień premij i ograniczeń. — Z temi zastrzeżeniami przyłączają się podpisani do manifestu.

VIII. dzień rozpraw.

Warszawa, 19 października.

W dniu dzisiejszym składali przed trybunałem sądzącym zeznania oficerowie marynarki, których prokurator oskarża o współdziałanie w niekorzystnych dla skarbu państwa manipulacjach, inicjowanych głównie przez kom. Bartoszewicza. Dotychczas ośrodkiem wszystkich zaniedbań służbowych i płynących stąd strat, była osoba kom. B. W toku dzisiejszej rozprawy wyłoniło się nowe centrum szkodliwej działalności przy dostawach dla marynarki wojennej w osobie kpt. mar. Mróz-Pozowskiego Władysława. Widać, że jest on sprytniejszy od kom. B., posiada większą łatwość wysłowienia, ale także gubi się w sprzecznościach.

Uzupełniając swoje wczorajsze zeznania kom. Mohuczy na wstępie rozprawy przyznał się, że pożyczał od kom. Bartoszewicza pieniędzy i do dzisiejszego dnia jest winien oskarżonemu 800 zł.

Następnie zeznaje **por. Woyde.** W komisjach, które ustalały normy przerachowania długu dla p. Marszałka wbrew oczywistemu rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej, nie brał udziału, jednak na prośbę kom. B. swój podpis na protokule położył. Był cały czas w nieświadomości i sądził, że obliczenia są zgodne z zacytowanem rozporządzeniem o waloryzacji. Przy sposobności stwierdza, że protokuł, który on podpisał, nie miał tego uzupełnienia, jakie dziś posiada. Dodane ono zostało bez jego wiedzy. Był przekonany, że skarb na skutek tego przerachowania uszczerbku nie poniesie.

Por. Lipiński, oskarżony o podpisywanie protokułów odbiorczych, w których nie brał udziału, zeznaje, że czynił to na usilną prośbę kom. B., zasłaniającego się nawałem pracy i proszącego o nieczynienie trudności. Na wyrażone wątpliwości kom. B. zdołał zawsze tyle argumentów przytoczyć, że w rezultacie oskarżonego przekonywały i kładł podpis, nie czytając nawet tego, co podpisywał. Czynił to w dobrej wierze.

— Czy wiedział p. por., że firma Marszall nie dostarczyła 800 kotłów?

— O tem wiedziałem, że nie dostarczono ich z powodu braku pomieszczenia w naszych magazynach, lecz firma się zobowiązała na każde wezwanie ich dostarczyć.

Por. Kubiński przyznaje także, iż podpisywał protokuły komisyj, w których nie brał udziału. Lecz zaznacza, że należało to nieomal do utartego toku urzędowania. Często na prośbę kom. B. podpisywał takie protokuły in blanco. Zawsze był zapewniany przez kom. B., iż wszystko jest w porządku. Nie dziwił się obecności posła Siecińskiego w miejscach, do których nie mają dostępu osoby cywilne, gdyż sądził, że kom. B. uzyskał dla posła S zezwolenie władz przełożonych. 48.000 m. liny morskiej uznał oskarżony za częściowo niezdatne do użytku i wyrażał zdziwienie, że f. Marszall takiego towaru dostarcza.

Por. Rothkiel Stefan nie przyznaje się do winy, twierdząc, że pewne czynności niezupełnie formalne mu...

...ały być dokonywane dla dobra słu...y. W sprawie wypłacenia f. Bro...cz wyższej zaliczki, niż wynosiła ...ła należność, zeznaje, że był na ur...pie, gdy załatwiano tę tranzakcję. Przekonał się później, że nie były to zaliczki, lecz uiszczanie całej należności za dostawę, która została przerwana nie z winy firmy.

Zdecydował się na umieszczenie dopisku w protokule na dostawę białej bielizny, nie chcąc marnować czasu na zbieranie nowych podpisów. Maszynistka jednak popełniła nieścisłość, dopisując zdanie przed podpisami na protokule, a nie poza niemi(!). Zresztą była to tylko nieformalność, a nie nadużycie.

Kpt. Mróz-Pozowski odpiera zarzut nieprawnego prolongowania umowy f. Schicht i Keller, gdyż stało się to za zgodą adm. Porębskiego. F. Brodacz należało odrazu wypłacić 4.000 dolarów za sukno, które miało być dostarczone, lecz brak pieniędzy w kasie Komisji Gospodarczej stanął temu na przeszkodzie i dlatego wypłaty przyjęły charakter zaliczek. Firma, zwracając pobrane poniądze, zrobiła grzeczność, gdyż umowę zrywało kierownictwo marynarki wojennej. Nie kazał księgować sum, wypłacanych tej firmie, ze względów technicznych. Kręte odpowiedzi oskarżonego nie zdołały wyjaśnić zarzutów mu czynionych. **(W.)**

Nowy proces Bispinga.

Ordynat oskarżony o zastrzelenie włościanina i podpalenie czterech chat i 30 stodół na kresach.

Warszawa, (Tel. wł.) Proces ordynata Bispinga, zasądzonego niedawno w sądzie okręgowym warszawskim za zamordowanie księcia Druckiego-Lubeckiego, toczy się obecnie w Grodnie, ale w zupełnie innej sprawie. Bisping zasadł na ławie oskarżonych pod zarzutem zastrzelenia włościanina, pobicie drugiego Bokopowicza opdpalenie czterech chat, trzydziestu stodół i dziewięćdziesięciu chlewów w kresowych wsiach Remuszewce i Kajeniewce z zemsty za napad włościan na majątek żony ordynata w Krośniku. Działo się to w 1919 r. w chwilach zbolszewizowania okolic, a którem tłem była akcja przestępcza. Bisping podjął — jak się zdaje — na własną rękę wyprawę karną. Po przesłuchaniu głównego aktu dramatycznego procesu, badano świadków oskarżenia. Marcin Ryszko zeznawał, że na odgłos strzałów wybiegł z domu i ujrzał Bispinga w otoczeniu żołnierzy niemieckich. Ryszko widział, jak ordynat bił Prokopowicza i podpaliwszy jego chatę nie chciał z niej wypuścić żony zmaltretowanego. Dopiero gdy ogień objął strzechę otworzył drzwi i wołał: uciekaj! Świadek Uljana Brejsza opowiada, jak błagała Bispinga, aby nie puszczał z dymem jej chałupy. Prośby nie odniosły skutku. W tydzień potem umarł jej mąż, a w dwa miesiące dwoje dzieci. Te ostatnie od czasu nieszczęścia i zwęglenia jej dobytku podczas mrozu ciągle chorowały i harlały. Rozprawa zakończy się prawdopodobnie w czwartek.

Manifest bankierów świata wymierzony przeciw Polsce.

Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ drukuje opinje p. Wł. Grabskiego b. premjera i p. St. Karpińskiego, prezesa Banku Polskiego, o manifeście bankierów 16 państw, zalecający zniesienie granic celnych. Opinje te są nadzwyczaj ujemne. Najbardziej skrytykował manifest ten p. Władysław Grabski, który zapytany, jakie odnosi wrażenie, odpowiedział:

— Zasadniczo nadzwyczaj ujemne, — brzmiała odpowiedź — gdyż w redakcji tego manifestu przebija najwyraźniej niezadowolenie z „nowych granic w Europie“, które zostały jako takie w manifeście skrytykowane. Zbyt wyraźna jest aluzja do Górnego Śląska, który — jak to dobrze pamiętamy z argumentów niemieckich w czasie plebiscytu — został jakoby sztucznie rozdzielonym organizmem pod wpływem tego, co jest dziś napiętnowane w manifeście, jako „rasowe animozje“. W manifeście tym widać zbyt wyraźnie, jaki duch przenikał przy jego redagowaniu i czyim interesom on służyć może. Wymierzony jest ten manifest przeciwko tworzeniu „nowych, lokalnych przemysłów“ oczywiście w nowych państwach, a więc i w Polsce, oraz przeciw „fałszywym ideałom narodowego interesu“, to znaczy się przeciw tym ideałom, którym państwo polskie — niezależnie od zmiany swych rządów — zawsze hołdowało. To, o co się autorom manifestu rozchodzi, jest to zniesienie wszelkich barjer celnych. Leży to aż nadto wyraźnie w interesie tych wszystkich, którzy się uważają za silniejszych gospodarczo od innych.

P. Stanisław Karpiński, który manifest ten w imieniu Polski podpisał, tłomaczy się, dlaczego to uczynił i odsyła do listu, który w tej kwestji pisał go gubernatora Banku Angielskiego. P. Karpiński uważa, że zniesienie granic celnych nastąpić może dopiero w chwili wejścia w życie powszechnej kooperacji kapitału. W liście tym p. Karpiński pisał:

> Zaznaczyłem w zastrzeżeniach, iż jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że dążenie do zniesienia barjer celnych jest usprawiedliwione, to jednak będzie ono miało rację bytu dopiero w przyszłości, gdy nastąpi równomierne nasycenie kapitałami wszystkich państw, — nietylko wielkich. Dopóki małe kraje cierpią na brak kredytu, dopóty muszą się odgradzać od nadmiaru importu.

Dlaczego jednak p. Karpiński nie żądał dołączenia swej opinji do manifestu pozostanie tajemnicą.

I Francja jest niezadowolona z manifestu bankierów.

Paryż, 20. 10. (PAT). Pisma tutejsze odnoszą się naogół sceptycznie do praktycznych następstw manifestu bankierów i zaznaczają, że dokument ten ma przedewszystkiem znaczenie dla Stanów Zjedn., jako kraju o największym protekcjoniźmie. Według „Petit Parisien“, manifest nie zawiera bynajmniej krytyki traktatu wersalskiego. „Figaro“ sądzi, że uzgodnienie różnych systemów gospodarczych winno rozpocząć się od wyrównania długów nie tylko między narodami europejskimi, lecz również między tymi narodami, a Stanami Zjedn. Zdaniem „L'Oeuvre“ handel międzynarodowy w zrozumieniu manifestu wymagać będzie międzynarodowej waluty. „Gaulois“ przypuszcza, że poza ewentualnym wpływem moralnem na pewne koła polityczne manifest, jak się zdaje, nie osiągnie zamierzonego celu.

Minister Kwiatkowski także niezadowolony z manifestu.

Warszawa, 21. 10. (AW). Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ przynosi w dalszym ciągu enuncjacje ekonomistów na temat manifestu finansjery światowej. Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski uznał, że manifest ten, o ile chodzi o praktyczne zastosowanie go do Polski, **postawił sprawę wadliwie.** Polska bowiem znajduje się w zupełnie szczególnych warunkach, co wymaga specjalnych metod leczenia. Gdyby wskazania manifestu zastosowano u nas, wywołałoby trwałe obalenie aktywności bilansu handlowego i zniszczyłoby zupełnie naszą samodzielność. Apel finansjery będzie miał jednak praktyczny wpływ na bieg obrad międzynarodowej konferencji gospodarczej. Możliwem jest, że dodatnie skutki manifestu objawią się przez wzięcie pod uwagę konieczności udzielania kredytów na gospodarczą odbudowę Europy.

Praktyczne znaczenie manifestu jest wątpliwe.

Londyn, 20. 10. (PAT). Dzisiejszy „Times“ omawiając manifest przedstawicieli finansjery, handlu i przemysłu pisze: Praktycznie biorąc, niewiele możnaby zrobić w kierunku zniesienia barjer celnych, utrudniających wspólną wymianę przed całkowitem przeprowadzeniem stabilizacji walut europejskich, co może być dokonane dopiero przez przywrócenie równowagi finansowej we Francji, we Włoszech i Belgji, a prawdopodobnie w dwóch jeszcze innych państwach europejskich. Gdy równowaga ta zostanie osiągnięta, wówczas będzie przygotowany grunt dla przyszłej międzynarodowej konferencji gospodarczej, mającej się odbyć pod przewodnictwem Ligi Narodów.

Biuro Wolffa zaprzecza.

Berlin, 20. 10. (PAT). Biuro Wolffa ogłasza urzędowe zaprzeczenie wiadomości, podanych przez prasę zagraniczną, jakoby rząd niemiecki nosił się z zamiarem zwołania międzynarodowej konferencji finansowej w celu przeprowadzenia programu Thoiry oraz jakoby miał się zwrócić do wszystkich mocarstw w sprawie uregulowania wschodnich granic Rzeszy.

Harding przybył do Warszawy ale bez zamiaru zrobienia byznesu.

Przybył do Warszawy finansista amerykański Harding, dyrektor Bostońskiego Federal Reserve Bank. Pisma nasze przypisywały jego odwiedzinom doniosłe znaczenie, dla tego nie małe zadziwienie budzi oświadczenie podane przez „Ekspress Czerwony“. Harding utrzymuje, że przybył do Polski wiedziony tylko wielką sympatją, żadnych interesów nie zamierza tu zrobić. Nie wie też nic o wynikach prac komisji Kemmerera. Poseł polski w Waszyngtonie Ciechanowski zaopatrzył Hardinga w listy polecające do władz naszych i prezesa Steczkowskiego.

Bisping uwolniony.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) W procesie grodzieńskim Bispinga zapadł wyrok uniewinniający. Publiczność przyjęła orzeczenie sądu oklaskami.

O mechaniczny wypiek chleba.

Warszawa, 20. 10. (Pat.) W związku z uchwałą komitetu ekonomicznego ministrów wyjechali do Berlina specjalni delegaci M. S. Z. i magistratu warszawskiego, którzy mają zapoznać się z nowymi sposobami mechanicznego wypieku chleba.

Celna afera wiceprezydenta gdańskiego Senatu.

„Danziger Volkstimme“ donosi, że w grudniu 1924 r. ówczesny wiceprezydent senatu w m. Gdańska przywódca nacjonalistów niemieckich dr. Ziehm, wracając z Berlina przemycił do Gdańska przy pomocy paszportu dyplomatycznego kilka większych paczek, zawierających znaczne ilości zakupionych w Berlinie towarów. Wskutek poruszenia tej sprawy w sejmie gdańskim przez posła Lawiera, gdańskie władze celne podjęły dochodzenia, które jednak wkrótce potem zostały wstrzymane. Władze te doszły mianowicie do przekonania, że nie zachodzi tu wypadek przemytnictwa, gdyż dr. Ziehm wiezionych towarów nie ukrywał, ani też nie dał urzędnikom celnym powodów do podejrzeń. Wyjaśnienie władz celnych — stwierdza „Danziger Volksstimme“ nie zaprzecza zatem faktu przewiezienia przez dr. Ziehma przedmiotów nieoclonych w sposób niedozwolony, stwierdza tylko, że postępowanie karne jest niemożliwe, ponieważ nie zaszedł fakt ukrycia wiezionych towarów. Wobec powyższego, dziennik domaga się od urzędu celnego, by w myśl obowiązujących przepisów celnych zażądał od dr. Ziehma dodatkowego oclenia przemyconych wówczas pod osłoną paszportu dyplomatycznego towarów.

Niesłychany dekret rządu hiszpańskiego.

Pisma donoszą z Madrytu, że w hiszpańskim dzienniku urzędowym ukazał się dekret, upoważniający rząd do znoszenia wyroków sądowych, wydanych nawet przez najwyższy trybunał.

List do redakcji.

Czy podchorążówka płaci miastu czynsz dzierżawny?

Otrzymujemy, co następuje:

W Nr. 207 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 9 września, umieszczony został artykuł p. t. „Jeszcze w sprawie szpitala miejskiego w Bydgoszczy“, w którym autor artykułu między innemi wyjaśnieniami zarzuca wojskowości, jakoby Urząd Własności miasta Bydgoszczy bezskutecznie domagał się czynszu za koszary Szkoły Podoficerów Piechoty, dzierżawionych przez wojsko, z zapodaniem w końcu charakterystycznego zwrotu do opinji publicznej. Po przeczytaniu omawianego artykułu każdy przeciętny obywatel odnosi wrażenie, że wojskowość za zajmowane pomieszczenia nie opłaca wcale czynszu, a tem samem wnosi pewien dysonans w gospodarce miejskiej.

Tymczasem tak nie jest. Wojskowość za dzierżawioną „Podchorążówkę“ opłaca czynsz dzierżawny po myśli ustawy o ochronie lokatorów, jako objekty podpadające pod postanowienia artyk. 6—9 i następnie ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11. 4. 1924 r. (Dz. Ustaw Nr. 39-24 poz. 406).

Od czasu zajmowania koszar przez W. P. t. j. od 1920 roku wpłacono do Kasy miejskiej w Bydgoszczy 430.780 mkp., a następnie od 1 czerwca 1924 roku do 30 września 1926 r. przekazano temuż magistratowi z tytułu czynszu dzierżawnego 62,321 zł. 78 gr.

Z powyższego wynika, że czynsz dzierżawny w granicach obowiązujących postanowień i ustaw został uregulowany do dnia 1 października 1926 r. i że tem samem poczynione zarzuty pod względem wojskowości są niesłuszne.

Jaki ton — taka muzyka.

W jaki sposób usunięty został p. wojewoda Warchowiak

Mały feljeton.

Jedno z pism łódzkich zamieszcza pod powyższym tytułem następujące uwagi:

Różne dziwy wypisują tłumacze z krakowskiego „Kurjerka“. W numerze z dnia 16 sierpnia wyczytaliśmy nie bez przerażenia w przekładzie p. Korzennika z Awerczenki, zdanie następujące:

„Pikantka kobietka z ogonkiem!“

Otóż „ogonek“ znaczy po rosyjsku płomyk. „Żenszczina z ogońkom“ — to kobieta ognista, z temperamentem. Ogonek zaś jest to zupełnie co innego i żadna, nawet najpikantniejsza kobietka, „takowego“ nie posiada. Był wprawdzie przed wojną w mieście Łodzi szyld z rosyjskim napisem: „predanja stariny“, co miało oznaczać „sprzedaż starzyzny“, ale to nie dowód jeszcze, aby tego typu podobieństwa dźwiękowe języków słowiańskich uwodziły tłumaczów aż na takie bezdroża fizjologiczne, jak powyższa „kobietka z ogonkiem“.

* * *

DZIWNE DZIECKO zamieściło ogłoszenie w nr. 360 „Kurjera Poznańskiego“:

„Nianię potrzebuję. Zgłoszenia z pretensjami do „Kurjera“.

Mniejsza z tem, że maleństwo samo się domaga opiekunki za pośrednictwem prasy. Ale skąd te pretensje do „Kurjera“? Czyżby który ze współpracowników był winowajcą? Zawikłana historja, tudzież styl.

* * *

Tajemniczy inserat ukazał się w nr. 223 „Kurjera Porannego“:

„Poważne wydawnictwo potrzebuje fotografji osób płci obojga. Wiadomość etc...“

A to co znowu? Co to za wydawnictwo? Czyżby tak dawno oczekiwane i pożądane album fotografji całej ludności? Na to wygląda, bo któż się choć raz w życiu nie sfotografował. A może to „amatorskie“ zdjęcia tylko dla dorosłych?

* * *

Przemiłe ogłoszonka zamieścił „Kurjer Warszawski“ (nr. 230):

„Nowy wynalazek dla żydów konserwatystów: Krem niszczący zarost. Nieszkodliwy, nie działający na skórę, przyjemny zapach. Stały odbiorca na Polskę za gotówkę poszukiwany i t. d.“

* * *

Stanowczo niedoceniamy spontanicznych wybuchów serdecznego liryzmu u pp kupców. Reklamy wierszowe są to perełki rodzimej twórczości i należałoby wydać antologję tej poezji. Któż nie zapłacze gorzkiemi łzami, czytając w „Expresie Porannym“ (4 sierpnia br.) wizję patrjotyczno-narodową p. Sapiechy p.t. „Wiece sławnych Polaków“:

„Śnili mi się dziś, duszko, że z rana zaszedł Kościuszko, za nim Bartosz Głowacki, Pol, Mickiewicz, Słowacki, Poniatowski z Kiliński i Sobieski z Leszczyńskim. Urządzili wiec wielki... Aż brzęczały szabelki!... Po co mamy — mospane, wisieć w brudach na ścianie? Polska nowe ma życie... Po co stare obicie? Grzechem Polki-kobiety. Patrzeć w dawne tapety Czy duch polski znikł w salach, po prusakach, moskalach? Zapłakało mu łóżko. Jak Moniuszko grał w uszko. Niedbaliński! Zmyj grzechy! Marsz do składu Sapiechy.“

* * *

Ogłoszenie w nr. 280 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“:

„Szampansa do celów odmłodzenia metodą d-ra Woronowa — chce sprowadzić. Poszukuję wspólnika ew. wspólników do ponoszenia kosztów i eksploatacji szlachetnego zwierzęcia. Zgłoszenia do adm. Kurjera pod: „Podzielmy się szympansem“, dyskrecja zapewniona.“

Z KRAJU.

Pomnik ks. Skorupki ma powstać w Łodzi dzięki inicjatywie organizacji społecznych oraz władz komunalnych.

Dla swoich — bezkarność? Kara 3 miesięcznego więzienia zatwierdzona przez Sąd Najwyższy na jaką został skazany redaktor „Głosu Prawdy“ p. W. Stpiczyński, ma być z łaski Prezydenta Rzeczypospolitej darowana przestępcy.

Zakaz informowania prasy przez urzędników ministerjalnych. Wiceminister Bartel wydał okólnik, zakazujący bezwzględnie udzielanie jakichkolwiek wiadomości przedstawicielom prasy przez urzędników ministerjalnych. Wykroczenia w tym względzie będą karane jaknajsurowiej.

Proces człowieka, który pokrajał kobietę. Warszawski sąd okręgowy rozpatrywać zaczął sprawę Franciszka Królikowskiego oskarżonego o to, iż w dniu 1 marca 1925 r. zamordował u siebie w mieszkaniu z chęci zysku Marję Michałowską, poczem trupa pokrajał i ukrył w rozmaitych miejscach. Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków i kilku ekspertów. Oskarżonego broni adwokat Paschalski. Proces potrwa prawdopodobnie 10 dni.

Za podpalenie własnego składu przędzy 6 lat więzienia. Łódzki sąd ogłosił wyrok, na którego mocy przemysłowcy łódzcy G. Lewenson, Salomon i Abram Wojdysławscy, oskarżeni o podpalenie własnego składu przędzy w celu uzyskania poważnej kwoty z tytułu ubezpieczenia, skazani zostali na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. Względem wyżej wymienionych zastosowano, jako środek zapobiegawczy, bezwzględny areszt.

Bandyta Zieliński — żyje?

Sfery sądowe są zdania, że zabity na ul. Przyokopowej bandyta nie jest identyczny z Zielińskim.



Zieliński.

Warszawa, 20. 10. W tutejszych kołach sądowych obiegła wczoraj późnym wieczorem pogłoska, jakoby z kilku stron wyrażono wątpliwości co do tego czy zabity w sobotę w mieszkaniu przy ulicy Przyokopowej bandyta jest istotnie Zielińskim. Władze policyjne twierdzą kategorycznie że tak, natomiast inne czynniki — zdaje się na własną rękę — prowadzą pewne dochodzenia mające na celu podać w wątpliwość ustalony przez policję fakt tożsamości bandyty Zielińskiego z owym zabitym bandytą.

Krążą mianowicie wersje, że pewni ludzie w fotografji zwłok zabitego bandyty nie mogą się dopatrzyć rysów prawdziwego Zielińskiego i przypuszczają, że to ktoś zupełnie inny. Na poparcie tego przypuszczenia podają też, iż Zieliński nie chodził nigdy z jednym rewolwerem i to nabitym zaledwie trzema kulami, lecz że miał zawsze ze sobą dwa rewolwery z obfitym zapasem nabojów. Prócz tej wersji, zaprzeczającej tożsamości zastrzelonego bandyty z prawdziwym Zielińskim, krąży druga jeszcze wersja, a mianowicie że Zieliński nie został zastrzelony przez policję, lecz sam odebrał sobie życie, widząc, niemożność wymknięcia się z rąk sprawiedliwości. Sekcja zwłok zastrzelonego bandyty niewątpliwie położy kres tej ostatniej wersji.

Pierwszy występ kata w Warszawie.

Powiesi on morderczynię Zbońską.

Warszawa, 20. 10. W najbliższych dniach odstawiona zostanie do Warszawy z Białegostoku Eugenja Zbońska, skazana całym szeregiem wyroków na karę śmierci. Sąd apelacyjny karę śmierci zatwierdził, zmieniając tylko sposób jej wykonania. Wyrok ma być wykonany nie przez rozstrzelanie, lecz przez powieszenie. Będzie to pierwszy wypadek urzędowania kata w Warszawie od czasu istnienia państwowości polskiej.

O zbrodniach Zbońskiej, której brat i kochanek równocześnie został rozstrzelany, donosiliśmy swego czasu. Także pisaliśmy o polemice, jaja powstała w prasie warszawskiej na temat, co Zbońskiej więcej przystoi, kula lub stryczek. Ano mądrość stanu oświadczyła się za stryczkiem.

Niemcy anektowali polskiego artystę.

W Gdańsku odbyła się, jak już o tem pisaliśmy uroczystość 200 rocznicy urodzin znakomitego rytownika i malarza Daniela Chodowieckiego. Cała prasa gdańska zamieszcza o nim artykuły, pomijając jednak milczeniem polskie pochodzenie Chodowieckiego. Jedynie „Danz. Volksstimme“ stwierdza polskość Chodowieckiego, pisząc między innymi: „Ojciec jego był Polakiem matka pochodziła z rodziny francuskiej, sam zaś artysta uważał się raczej za Polaka, niż za Niemca.“

Ponura tajemnica jeziora

Dwaj topielcy, związani powrozami.

Jezioro w majątku Długie pod Rypinem wyrzuciło zwłoki dwu mężczyzn związanych powrozami. Nie ulega wątpliwości, że to ofiary zbrodni. Ale kto jej dokonał? Jak rozwikłać ponurą tajemnicę jeziora?

Policja z całą energją wszczęła dochodzenie i wykryła sprawców.

Majątek Długie jest parcelowany. Pośrednikami w tranzakcjach są miejscowi gospodarze, Tyrankowscy ojciec — Zygmunt i syn — Bolesław.

Stwierdzono, że przed miesiącem przyjechało do majątku dwu gospodarzy, reflektujących na kupno działek parcelacyjnych: Antoni Cedryński i Antoni Czosnkowski.

Tyrankowscy poprowadzili ich przez pola, pokazując działki sprzedawane. Wracali brzegiem jeziora. Nagle ojciec z synem rzucili się na klijentów, ogłuszyli ich uderzeniami lasek, obrabowali, związali i wrzucili do jeziora.

Fale wydały tajemnicę.

Pierwszy śnieg.

Biało tak... to pierwszy śnieg...
Co? już zima? poco... poco...
Na ogrodzie całun legł,
Uścielony ciemną nocą.

I zasypał róży krzak,
Który pod mem oknem rośnie,
Zima, bracie — o tak, tak...
Jakoś smutno i żałośnie.

Znów zaczyna serce gryźć
Wizja, powstająca wiecznie,
Chciałoby się dokądś iść,
Gdzie jest ciepło i słonecznie.

Znów się duszy marzy Rzym,
Co się pali w łun pożodze,
I ten fioletowy dym
Wieczór na Appijskiej drodze.

Znowu mi się wwierca w mózg,
Znowu w mojej duszy dudni
Szmaragdowych fontan plusk
I muzyka rzymskiej studni.

Tak odległy marzeń brzeg
Studnie, bluszcze, łąk kobierce...
Pada pierwszy biały śnieg
Na zziębnięte moje serce.

Śniegiem skryty róży krzak,
Łzy zamarzły pod powieką,
Zima, bracie... o tak, tak,
A do Rzymu tak daleko!...

Henryk ZBIERZCHOWSKI.

(86

Pani Owsińska

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski

(Ciąg dalszy)

To rozumowanie Kiścienia trafiało nibyto do przekonania jego chytrym kolegom.

— Kazek ma pod każdym względem słuszność — rzekł Kopytowski, mrugając znacząco na swoich konspiratorów. — Widzimy jak na dłoni, że komisja i krytyka postanowiły w nim zabić historycznego malarza i temu trzeba się poddać.

— Pokazałbym ja im, gdyby nie Stefa — wygrażał się Kiścień. — Już dawno mam pomysł do nowej przeróbki, ino że dałem słowo...

— Słowo święta rzecz, i to jeszcze dane narzeczonej. Przytem przeróbka nie ma sensu. Oni odrzucą ci i czwarty i dziesiąty jeszcze obraz. Przecież w metodzie prześladowania cię muszą być konsekwentni.

— Pytanie ktoby okazał większą wytrzymałość ja czy oni? Buffon powiedział: le génie n'est qu' une longue patience.

— Co to znaczy?

— Że genjusz nie jest niczem innem, jak tylko wielką cierpliwością. A cierpliwość ja mam.

— Masz nawet baranią cierpliwość, a to też niedobrze. Dlatego cię lekceważą.

— Jakby wiedziały kanalje, że mam związane ręce — narzekał Kiścień.

— Masz związane ręce co do przeróbki obrazu, ale nie co do obrony swej sławy artystycznej.

— Jakżeż jej bronić? Wyzwę świetne Muzeum na pojedynek czy co?

— Ja udowodniłbym w sposób dla publiczności przystępny, że komisja jest jołopem, a nie ty. Że nie ty malujesz głupstwa na płótnie, tylko oni ferują głupie wyroki na papierze.

— Udowodnijże taką rzecz P. T. Publiczności choćby w dziesięciu niewiem jak genjalnie pisanych artykułach. Czytelnicy są tak zahypnotyzowani blagą i technicznemi frazesami recenzentów, że w rezultacie im wierzą, a nie nam, ani nawet własnemu zdrowemu rozsądkowi.

— Hej, gdyby to tak ten wieczorek urządzić, a w sposób, rozumie się delikatny i dowcipny, wykpić panów arbitrów z ich apodyktycznością i z ich nieomylnemi wyrokami! Przecież musiałyby się publiczności oczy otworzyć na to, co się tu dzieje, ile się tu zbrodni popełnia ile zabija się genjalnych porywów w malarstwie, w muzyce i w rzeźbie.

— I w sztuce dramatycznej też — wyczkał Duda.

— Niepotrzeba przytem na nikogo palcem wskazywać. Publiczność sama się domyśli, o kim mowa. Tylko trzeba taką rzecz robić dowcipnie. Ridendo castigare mores — to stara, doskonała recepta rzymska.

Kiścień nie oponował już projektowi wieczorkowemu, ale się też za nim nie oświadczał.

Więc koledzy jego dorzucali paliwa do ognia.

— Jak zobaczą, że masz pazury, że umiesz się odpłacić pięknem za nadobne, to zaraz zmienią wobec ciebie postępowanie. To za mało, żeby cię podziwiano. Muszą cię także respektować.

— Zresztą to nie musi być żaden literacki wieczorek, to może sobie być kabaret urządzony przez paczkę wesołej cyganerji. Ludzie się zejdą, ubawią, uśmieją, a dla nas obok moralnej korzyści może być jeszcze z tego i dochód finansowy.

Kiścień zatrzymał się na środku pracowni, i widocznie przełamawszy się, zapytał:

— A gdzież wy taki kabaret chcecie urządzić?

— Gdyby nawet w sali Rady Miejskiej. Tam często całe posiedzenie panów rajców jest jednym kabaretem tylko.

— Nonsens. Na to sali nam nie wynajmą. Chybaby w Kasynie miejskiem.

— Pechowa dziura. Mówią, że to niemiecki lokal i gotowi nas zbojkotować.

— A gdyby tak w Minimie?

— Oszalałeś! Ten lokal jest in odore takiej świnitatis, że mógłby tam Caruso śpiewać i ani kulawy pies słuchać go nie przyjdzie. Taka hrabina Podgiełło np. nogi tam nie postawi.

— W takim razie — zawołał ironicznie Kieł — urządźmy grecką arenę pod gołem niebem.

— Gdyby to nie była późna jesień — rzekł Kiścień — to twój dowcip wziąłbym z zupełnie poważnej strony. Ale słuchajcie: możeby tak z Owsińską pogadać?

Artyści na tę propozycję aż podskoczyli do góry.

— Kazek, piramidalna myśl! Że też to żadnemu z nas do głowy nie przyszło. Przecież tu na dole w sali kinoteatru zmieści się do 500 osób.

— Z dostawianemi krzesłami nawet więcej.

— Powiedzmy 600. Bilety po 10 zł, to daje 6000 złotych. Przypada po 1500 na każdego.

— A wydatki? Sala, światło, służba, afisze?

— To przypadnie po 1000 złotych na każdego. Dobra psu mucha.

— Odkądże to jesteś psem który 1000 złotych za muchę uważa? — spytał Kiścień Dudę.

— Wybacz, ale nasz kabaret musi być hyperbolą wszystkich tego rodzaju rzeczy. A za stworzenie czegoś podobnego 1000 złotych to jest psu mucha.

— Układajmy zatem program kabaretu!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Co uchwaliła Rada ministrów.

350.000 złotych dla Warszawy na zatrudnienie bezrobotnych. — Pomoc doraźna dla urlopników bez zajęcia. — Utworzenie Komitetu Obrony Państwa. — Stan bezrobocia w Polsce.

Warszawa, 20. 10. (PAT) Dziś o godz. 5 po południu odbyło się pod przewodnictwem marsz. Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem uchwalono: 1) wniosek min. skarbu w sprawie przyznania gminie m. s. Warszawy dalszej pożyczki na zatrudnienie bezrobotnych w kwocie 350 000 zł, 2) wniosek ministra pracy i op. społ. w sprawie państwowej pomocy doraźnej dla przeniesionych do rezerwy, względnie stale urlopowanych szeregowych, pozbawionych pracy, 3) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o utworzenia Komitetu Obrony Państwa, w zakres działania, którego wejdzie rozpatrywanie zagadnień, dotyczących obrony państwa i opracowanie wytycznych dla zorganizowania sił państwowych w tym celu. Komitetowi Obrony Państwa przewodniczyć będzie Prezydent Rzplitej i w jego zastępstwie prezes Rady Ministrów. W skład K. O. P. wejść mają: Minister spraw wojsk., minister spraw wewn., minister spraw zagr., minister skarbu oraz generalny inspektor sił zbrojnych.

Wreszcie Rada Ministrów wysłuchała ustnego sprawozdania ministra pracy i op. społ. o obecnym stanie bezrobocia i o pomocy państwa dla pozbawionych pracy.

W związku z tem sprawozdaniem dowiadujemy się, że liczba bezrobotnych, która w lutym b. r. osiągnęła najwyższą cyfrę około 300 000 całkowicie bezrobotnych i 80 000 częściowo pozbawionych pracy, spadła w dniu 10 października do liczby około 206 000 całkowicie bezrobotnych i 8000 częściowo bezrobotnych.

Następca p. Bertoni'ego w M. S. Z.

Pułkownik Matuszewski, b. attache wojskowy w Rzymie, objął w M. S. Z. stanowisko dyrektora departamentu ogólno-administracyjnego, w miejsce p. Karola Bertoniego.

Nowy skład władz partyjnych N. P. R.

Po zamknięciu kongresu N. P. R. w Toruniu zebrała się Rada Naczelna i odbyła swe pierwsze posiedzenie konstytucyjne, na którem dokonano wyboru Prezydjum i Głównego Komitetu Wykonawczego w następującym składzie:

Chądzyński Adam, Warszawa — prezesem; Popiel Karol, Warszawa — I. wiceprezes wchodzi z urzędu jako prezes Klubu parlamentarnego; Jankowski Jan, Warszawa — II wiceprezes; Roguszczak Franciszek, Katowice — III wiceprezes; Michalak Walenty, Łódź — sekretarz; Pepłowski Edward, Warszawa — skarbnik; Kulczycki Ludwik — Warszawa; Pawlak Wojciech — Toruń; Milczyński Marcin — Poznań; Faustyniak Jan — Bydgoszcz; Antczak Antoni, Toruń — jako ławnicy.

Nowa Rada Naczelna N. P. R.

Na kongresie Narodowej Partji Robotniczej w Tczewie wybraną została nowa Rada Naczelna, do której weszli pp.:

1) Popiel Karol, Warszawa; 2) Jankowski Jan, Warszawa; 3) Pepłowski Edward, Warszawa; 4) Kulczycki Ludwik, Warszawa; 5) Chądzyński Adam, Warszawa; 6) Banaszak Antoni, Ostrów; 7) Kot Alojzy, Katowice; 8) Pawlak Wojciech, Toruń; 9) Mańkowski Franciszek, Poznań; 10) Leśniewski Leon, Poznań; 11) Faustyniak Jan, Bydgoszcz; 12) Milczyński Marcin, Poznań; 13) Nader Mikołaj, Poznań; 14) Grudniewicz Szczepan, Gniezno; 15) Burłaga Idzi, Poznań; 16) Śliwa Walenty, Bukowiec; 17) Wasikowski Jan, Warszawa; 18) Nowakowski Piotr, Warszawa; 19) Milanowski Walenty, Toruń; 20) Szychowski Juljan, Grudziądz; 21) Stróżyński Andrzej, Wejherowo; 22) dr. Michejda Tadeusz, Działdowo; 23) Marchewicz Franciszek, Kościerzyna; 24) Michalak Walenty, Łódź; 25) Gordon Maksymiljan, Toruń; 26) Ocioszyński Tadeusz, Warszawa; 27) Dubiel Paweł senior, Królewska Huta; 28) Pietrzak Jan, Królewska Huta; 29) Ścierski Paweł, Katowice; 30) Mildner Jan, Katowice; 31) Sikora Ignacy, Królewska Huta; 32) Kwieciński Franciszek, Warszawa; 33) Hajdasiński, Zawiercie; 34) Minkiewicz Antoni, Białystok; 35) dr. Klimecki Stefan, Kraków; 36) Tyszka Roman, Przemyśl. Pięciu prezesów delegują największe województwa ośrodków organizacyjnych, czterech członków wejdzie przez kooptację.

Zastępcy członków Rady Naczelnej.

1) dr. Bujalski Jerzy, Warszawa; 2) Roszkowski Stanisław, Warszawa; 3) Antczak Antoni, Toruń; 4) Roszak Józef, Starogard; 5) Gibas Jan, Chojnice; 6) Grajek Michał, Katowice; 7) Brzeskot Jan, Katowice; 8) Niemkiewicz, Bydgoszcz; 9) Kowalski Józef, Gozdowo; 10) Modrzejwski Stanisław, Rawicz; 11) Sieliński Kazimierz, Wieluń; 12) Jaszyk, Poznań; 13) Rajca Szymon, Włocławek; 14) dr. Meisner, Płock; 15) Niedźwiecki Jan, Łódź; 16) Winowski Piotr, Poznań.

Knebel czy ustawa prasowa?

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) Projekt nowej ustawy prasowej opracowany przez kilku urzędników bez współudziału odpowiednich organizacji zawodowych ma mieć charakter drakoński i zmierza do zakneblowania wszelkiej wolności w zakresie omawiania zjawisk publicznych. Podobno austrjacka ustawa prasowa, obowiązująca dotychczas w Małopolsce jest wybitnie postępowa wobec kagańcowego projektu naszych biurokratów. Próbowano ustawę tę ogłosić w drodze dekretu Prezydenta i w tym celu miano ją przedłożyć radzie prawniczej do zaopinjowania, ale gdy zainteresowani ministrowie: spraw wewnętrznych i sprawiedliwości przeczytali ją, doszli do przekonania, że nie można ogłaszać jej bez narażenia się na śmieszność. Pomysłu p. Grzybowskiego, szefa gabinetu Prezydjum Rady Ministrów, gdyż on jest autorem kajdanowego projektu ustawy prasowej zaniechano i ministrowie: sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zabrali się do opracowania nowej ustawy.

W końcu bm. odbędzie się w Warszawie zjazd syndykatów dziennikarzy polskich w celu zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Konfiskata „Gazety Rzemieślniczej". Nr. 35-ty „Gazety Rzemieślniczej" (organ T. C. Rzem.) został skonfiskowany za artykuł pt. „Czy słowo p. prezesa ministrów to plewa"?

Wykrycie ukraińskiej organizacji faszystowskiej,

która ma na sumieniu śmierć kuratora Sobińskiego.

Warszawa, 21. 10. (Tel. wł.) W poszukiwaniu sprawców morderstwa dokonanego na ś. p. kuratorze Sobińskim przeprowadziła policja rewizję w domu zamieszkałym przez narodowców ukraińskich. Przesłuchanie osób aresztowanych doprowadziło do wykrycia organizacji terrorystycznej złożonej z młodzieży. W kamienicy przy ulicy Bema znaleznono skład broni palnej i materjałów wybuchowych. Zapasy te zgromadzili studenci ukraińscy w zamiarze przedsięwzięcia aktów terrorystycznych. Uwięziono trzech studentów ukraińskich. Obiegają tu pogłoski, że morderstwa dokonali faszyści ukraińscy. Organizacja ta ma centralę w Berlinie i wydaje pismo pod tytułem „der Rewolution". Na wielu gmachach państwowych i prywatnych we Lwowie powiewają flagi żałobne. Oddział wschodni towarzystwa szkoły ludowej uchwalił złożyć 1000 złotych na budowę szkoły imienia Sobińskiego. Pogrzeb ś. p. kuratora odbędzie się jutro. Rząd reprezentować będzie minister spraw wewnętrznych generał Składkowski.

Szczegóły zamordowania kuratora Sobińskiego.

Warszawa, 20. 10. (PAT). O zamordowaniu kuratora lwowskiego okręgu szkolnego śp. Sobińskiego donoszą następujące szczegóły:

Śp. Sobiński wracał o godz. 18.30 wraz z małżonką z kina „Palace" przy ul. Legjonów do mieszkania, mieszczącego się w bursie Grunwaldzkiej, położonej na wzgórzu przy ul. Królewskiej, w miejscu niezabudowanem i odludnem. Kilkanaście kroków od furtki ogrodowej, prowadzącej do mieszkania żona śp. kuratora Sobińskiego usłyszała strzał, po którym kurator upadł na ziemię. Z pośród pięciu chłopców, którzy szli z tyłu za Sobińskimi dwóch uciekło po strzale w kierunku pobliskich krzaków, trzej inni chłopcy, jak się później okazało, wychowankowie bursy Grunwaldzkiej z przestrachu uciekli do bursy. Śp. kurator Sobiński trafiony kulą w okolicy ucha natychmiast życie zakończył. Małżonka kuratora Sobińskiego widziała przed strzałem, że tuż za nimi postępowało kilka osób, nie zwracała jednak na to uwagi, przypuszczając, że są to wychowankowie bursy. Natomiast trzej wychowankowie bursy, którzy faktycznie szli za Sobińskim zeznają, że parę kroków przed nimi, a bezpośrednio za Sobińskim szło dwóch osobników, z których jeden strzelił. Twarzy tych osobników chłopcy nie widzieli, dając tylko obraz u brań, wiek zaś tych osobników określili na lat mniej więcej 20. Zaznaczyć należy, że jeszcze przed rokiem na skutek wiadomości o grożącem śp. Sobińskiemu zamachu zarządzono stałą osłonę jego przez dodanie mu do towarzystwa wywiadowcy policyjnego, który kuratorowi stale towarzyszył. Osłona ta trwała przeszło pół roku i dopiero na energiczne kilkakrotne naleganie kuratora, który czuł się skrępowany, osłonę cofnięto, pozostawiając jedynie posterunek policjanta mundurowego przed kuratorjum przy ul. Królewskiej. Policjant, który pełnił służbę na ul. Królewskiej, w dniu wypadku znalazł się natychmiast po strzale na miejscu i pierwszy podjął pościg za sprawcami.

Rząd nie odda Niemcom Chorzowa

bo ani konwencja genewska ani wyrok trybunału haskiego tego nie wymagają.

Warszawa, 20. 10. (PAT) W dniu 18 b. m. rząd polski wystosował do poselstwa niemieckiego w Warszawie notę werbalną w odpowiedzi na notę niemiecką z dnia 2 bm. w kwestji Chorzowa. Zgodnie ze swem stanowiskiem pierwotnem, wyrażającem gotowość podjęcia rokowań na płaszczyźnie polubownego załatwienia całokształtu spraw, a to przedewszystkiem drogą bezpośrednich rozmów między dyrekcją fabryki chorzowskiej a zainteresowanemi spółkami Beyrische- i Oberschlesische Stickstoffwerke, ewentualnie z udziałem delegatów rządu, rząd polski wyraża żal, że rząd niemiecki propozycję tę pominął milczeniem. Tem nie mniej rząd polski w myśl powyższego, przytaczając nowe motywy dla uzasadniania swego stanowiska, podtrzymuje nadal gotowość do podjęcia rokowań, uważając jednak, że obowiązek oddania fabryki chorzowskiej w naturze nie wynika dla nas, ani z konwencji genewskiej, ani też z wyroku trybunału haskiego.

Burmistrz swatem 2000 panien.

Oby nasz Dr. Śliwiński poszedł za jego przykładem!

Miasteczko Wallasey w Anglii ma burmistrza, który chce być prawdziwym ojcem miasta. Ponieważ jednym z głównych obowiązków ojcowskich jest wydać za mąż córki, przeto i burmistrz Wallasey wstawił ten punkt do swego programu. Zadanie jest niełatwe, gdyż miasteczko ma 2 000 panien, dla których brak kawalerów na miejscu.

Od czegóż jednak reklama?

Burmistrz umieścił w wielkich pismach w Anglji, Szkocji i Irlandji gorące wezwanie do młodych ludzi, pragnących się żenić, zapraszając ich, aby przybyli do Wallasey, gdzie czeka na nich 2000 uroczych panien.

„Pomimo tak znacznej liczby, nie będziecie mieli trudności w wyborze, gdyż każda z nich jest w stanie zapewnić wam szczęście".

Oryginalne to zaproszenie nie pozostało bez echa. Z całego państwa poczęły napływać zgłoszenia po żony. Jest ich tak wiele, że burmistrz organizuje wielki bal, na którym panny z Wallasey i ich konkurenci będą mieli sposobność zawrzeć znajomość w celach rychłego ożenku.

Wdzięczne panny zamówiły wielki portret olejny swego ojca-burmistrza, który mu wręczą podczas balu.

Norwegja na rozdrożu.

Dziś plebiscyt ludowy rozstrzygnie o losach prohibicji.

Oslo, 20. 10. (Tel. wł.) Dnia dzisiejszego rozpoczyna się w całej Norwegji plebiscyt ludowy celem rozstrzygnięcia, czy w Norwegji prohibicja ma być nadal utrzymaną, lub też zniesioną. Na razie szanse głosowania są nierówne. Zdaje się, że przeciwnicy prohibicji będą w większości.

(W Norwegji prohibicja czyli zakaz alkoholu zostal uchwalony w r. 1919 również na mocy referendum ludowego. W międzyczasie zakaz ten wywołał tyle ujemnych skutków w zakresie gospodarczym Norwegji, że rząd widział się zniewolonym, zarządzić w tej sprawie ponowne głosowanie. — Red.).

Radjologowie nasi oczekują sygnałów z Marsa.

Jak donoszą pisma londyńskie, brytyjska Liga radjowa wezwała swoich członków, aby w czasie 27 bm. zwracali uwagę na mogące się wtedy ukazać jakieś zagadkowe, nieznane sygnały, i aby o tych spostrzeżeniach zawiadomili zaraz centralę. Zarząd Ligi przypomina, że w roku 1924 około owego terminu w Ameryce w aparatach radjowych przejmowano sygnały, składające się z punktów i kresek, a nie odpowiadające alfabetowi telegrafu Morse'go, ani też nie pochodzące z żadnej znanej stacji nadawczej.

Przypuszczano naówczas, że sygnały pochodzą z Marsu. Jeden z sygnałów składał się z czterech kropek. Jak wiadomo, Mars jest czwartą z rzędu planetą, sądzono więc, że owe cztery kropki mają określać ową planetę jako stację nadawczą.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Walka z lichwą mieszkaniową.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z Min. sprawiedliwości opracowuje obecnie projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie walki z lichwą mieszkaniową.

Z Nakła.

Ucieczka komornika. — Brak poszanowania. — Ta trzecia. — Koniec bezrobocia. — Wystawa. — Straż Ogniowa. — Biorą się na sposoby.

Demoralizacja ogólna, którą kładziemy na karb minionej wojny, roztaczająca coraz szersze kręgi, ma swój wpływ nietylko w środowiskach wielkomiejskich, ale i nie szczędzi miast mniejszych. W krótkim czasie notujemy trzeci wypadek defraudacji. Oto znowu komornik przy sądzie powiatowym, Sobczak „ulotnił" się, zabierając ze sobą pieniądze, które dłużnicy spłacali na poczet swych należności. Sobczak wystawiał kwity na zwyczajnych świstkach papieru, nie nadmieniając na co i na jaki rachunek otrzymuje pieniądze. Sąd, jak twierdzą poszkodowani, nie chce narazie uznać ich dowodów jako formalne i żąda ponownego spłacenia należności, a o już wpłacone sumy wskazuje drogę prawną. Jak twierdzą wtajemniczeni, suma, którą zdefraudował Sobczak wynosi około 70 tys. zł. Podobno także jeden z banków bydgoskich jest poszkodowany na 20 000 zł.

Dziś zdziczenie moralne, brak poszanowania dla cudzej własności jest olbrzymie. Może pokolenie dorastające będzie lepsze od obecnego. Może?... lecz patrząc na niektóre objawy zachowania się tejże, możemy mieć duże wątpliwości. Na przykład taki obrazek. W pociągu, zdążającym do Bydgoszczy z Nakła o godz. 7.14, w którym młodzież szkolna obojga płci jedzie do szkół, było dosyć ludzi. Jakiś ksiądz, lat około 60-ciu wsiadł na krótko przed odejściem pociągu. W przedziale miejsca były zajęte, w tem przez czworo młodzieży szkolnej w wieku 16—18 lat i ani jedno nie wstało, ażeby dać miejsce księdzu, notabene osobie starszej. Stał ksiądz starzec — a młodzież szkolna flirtowała sobie dalej... Dla niej to naturalnem było „spóźniłeś się to stój", lecz dla nas, przywykłych do szanowania starszych oraz sukni kapłańskiej, było to oburzające. Czy uczelnie nasze już nie uczą dziś zasad grzeczności i uprzejmości?

Inny obrazek. W tych dniach jedno z przedsiębiorstw wypłaciło tygodniówkę pracownikom. Żona pewnego funkcjonarjusza tej fabryki, znając „słaby" charakter swego męża do płci pięknej i kieliszka, wyszła po niego, ażeby nie zdążył stracić swej tygodniówki, a że spóźniła się cokolwiek, kochany mężulek już w towarzystwie jakiejś „damulki" kroczył ku restauracji. Żona zaatakowała najpierw „przyjaciółkę" słusznie rozumując, że z mężem rozprawi się w domu. Tymczasem, gdy żona była „zajęta" tapetowaniem fasady przyjaciółce, mąż zoczył nową znajomą i... w towarzystwie tej „trzeciej" udał się na „czystą z kropką"...

Dzięki rozpoczęciu kampanji w tutejszej cukrowni, już od dwóch tygodni prawie że wszyscy bezrobotni są zatrudnieni. Jak się dowiadujemy, w tym roku buraków będzie znacznie więcej, tak, że do świąt Bożego Narodz. kampanja potrwa. Ludziska sobie coś zarobią.

Magistrat korzystając z „chwilowej przerwy" z wyszukiwaniem pracy dla bezrobotnych, przystępuje do wstępnych prac nad zorganizowaniem wystawy krajowskiej przemysłowej, rolniczej i artystycznej, która ma się odbyć w roku przyszłym w Nakle. Pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego, które odbędzie się w tych dniach, ustali miesiąc i miejsce oraz rozmiary wystawy a także prace wstępne. Życzymy tej wystawie powodzenia takiego, jakie miała nasza ochotnicza straż pożarna, urządzając na swój cel przedstawienie kinematograficzne pt. „Tajemniczy rycerz". Sala była przepełniona, a znakomity film, którego dalszy ciąg będzie wyświetlany w bieżącym tygodniu, dawał zadowolenie obywatelstwu, że swój obowiązek spełniło, popierając tę nad wyraz pożyteczną instytucję. Jednakowoż byli i tacy, którzy na propozycję kupna biletu odpowiadali opryskliwie, niepomni, że straż ochotnicza zawsze spieszy tam, gdzie żywiół rozpętany, niszczy dobytek i niesie ze sobą nędzę. Popierać materjalnie straż ogniową to nie łaska, to obowiązek obywatelski. Ale ludzie zawsze są ludźmi. Naprzykład jedno z „biur porady prawnej" chcąc zastraszyć przeciwniczkę swej klijentki, pisze do niej list tej treści:

„W sprawie dochodzenia, z którą Pani na terminie zostanie oznajmioną (?), wzywam Panią, celem protokularnego przesłuchania, na wtorek, 12 bm. o godz. 12.30 natychmiast do mego biura. W razie niestawienia się nastąpi przymusowe sprowadzenie. Z poważaniem.

Nie ogłaszamy na razie nazwiska tego pana „adwokata" z biura porady prawnej ze względu na jego młody wiek, ale ostrzegamy, że tego robić nie wolno i na przyszłość taki list mógłby się znaleść w innem miejscu. Takie sposoby „straszenia" czasem zawodzą, o czem trzeba pamiętać.

Embe.

Uroczysty ingres J. E. X. biskupa Lisieckiego do Katowic.

Z Katowic donoszą nam:

W sobotę, dnia 30 bm. J. E. ks. biskup Lisiecki przybędzie do Piekar. Z dworca kolejowego będzie procesjonalnie odprowadzony do kościoła, gdzie umieszczony jest cudowny obraz Najświętszej Panny.

Tam J. E. ks. biskupa powita duchowieństwo i przedstawicieli powiatu, oraz przeczytany będzie akt objęcia dijecezji katowickiej przez nowego biskupa. W niedzielę, dnia 31 bm., po nabożeństwie w Piekarach, J. E. ks. biskup w orszaku poprzedzanym banderją konną, uda się do Katowic, gdzie nastąpi uroczysty ingres do katedry św. Apostołów Piotra i Pawła.

W uroczystościach weźmie udział kilku biskupów oraz władze cywilne i wojskowe, jakoteż organizacje społeczne Górnego Śląska.

Konsekracja ks. Lisieckiego, biskupa śląskiego w dniu 24 bm. w Gnieźnie.

Z Gniezna piszą nam:

Konsekracja ks. biskupa Lisieckiego, nominata djecezji śląskiej, odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. w katedrze gnieźnieńskiej o godz. 10-tej przed poł. Aktu konsekracji dokona ks. Prymas dr. Hlond, który przybędzie w sobotę, dnia 23 bm. w godzinach popołudniowych samochodem z Poznania w towarzystwie ks. kanonika Rutkowskiego. Współkonsekratorami będą ks. biskup Laubitz z Gniezna oraz ks. biskup Okoniewski z Pelplina. Po konsekracji odbędzie się wspólny obiad dla duchowieństwa i zaproszonych przedstawicieli władz. Gniezno opuszcza ks. biskup Lisiecki we wtorek, dnia 26 bm., udając się do Poznania, gdzie pozostanie do soboty, dnia 30 bm. w którym to dniu uda się rannym pociągiem pospiesznym do Katowic — swej siedziby biskupiej.

„Wielkie manewry strzeleckie".

W warszawskim „Głosie Prawdy" czytamy:

„Okręg Pomorski czyni wielkie przygotowania do ćwiczeń polowych, które odbędą się w okolicy Torunia i trwać będą 2 dni 30 i 31 bm. Udział w ćwiczeniach biorą ze strony wojska: 1 bataljon piechoty, 2 kompanje ciężkich karabinów maszynowych pluton łączności, 1 balon na uwięzi, 2 samoloty obserwacyjne; ze strony Związku Strzeleckiego: trzy pełne bataljony strzeleckie. Kirownictwo ćwiczeń obejmie pułkownik sztabu generalnego Sołłohub. Sędziowie rozjemczy: pułk. Sadowski i mjr. Mellerowicz."

Ciekawi'my, jakie silne będą te bataljony" strzeleckie i czy istotnie rekrutować się będą z Pomorza...

STUDZIENKI - SIPIORY, pow. szubiński. (Z życia Tow. Powstańców i Wojaków). Założenie towarzystwa Powst. i Woj. nie łatwo dało się uskutecznić ze względu na duże odległości od sali zebrań, i małej ilości Polaków. Starania pp. Sobeckiego i Fierfasa z Kcyni spełzły na niczem, dopiero sekretarz towarzystwa kcyńskiego p. Paszkiewicz po uprzedniem porozumieniu się z zasłużonym obywatelem i działaczem społecznym p. Kubalewskim zdołał założyć towarzystwo w styczniu br. Początkowo praca szła opornie, choćby dlatego, że w żaden sposób nie można było skompletować zarządu. Dopiero w początku kwietnia br. wybrano zarząd sprawny i chętny, sprawujący swe funkcje aż do tego czasu gorliwie ku ogólnemu zadowoleniu.

W zarządzie tym zasiadują jako prezes: zasłużony Stanisław Kubalewski ze Studzienek, sekretarz p. Knasiński Feliks, który obecnie wyjechał za pracą, skarbnik Franciszek Maternowski z Sipior, komendant Stanisław Grodziński z Dębogórski Młyn odległe o 12 km. od miejsca zebrań. Zastępca prezesa Maksymiljan Knasiński ze Studzienek, zast. komendanta Jan Bąk ze Studzienek, referent oświatowy Władysław Knasiński z Sipior. Towarzystwo liczyło początkowo 32 członków, którzy w jedności i mało znanej braterskości pracowali dla dobra towarzystwa. Obecnie liczy ono przeszło 50 członków, w tym duży zastęp młodzieży przedpoborowej, którą tamt. towarzystwo się opiekuje i przysposabia. Na ostatniem zebraniu odbytem w ub. miesiącu wstąpiło do Tow. 4 nowych członków i 12 młodzieńców.

BARCIN. (Nowa placówka handlowa). Kupiec p. Paweł Kühn otwiera z dniem 1 listopada br. filję drogeryjną w Barcinie. Kierownictwo tejże filji obejmuje p. Alfons Kühn. Przedsiębiorstwo to niezawodnie przyczyni się w wielkiej mierze ku udogodnieniu w zakupach mieszkańcom miasta Barcina i okolicy. Nowej placówce handlowej „Szczęść Boże!"

CHRZANOWY, pow. żniński. W nocy z dnia 18 na 19 bm. włamano się do mieszkania gospodarza Fr. Böhninga, skąd skradziono garderobę wartości około 500 zł.

WĄGRÓWIEC. (Nowe towarzystwo). Na organizacyjnem zebraniu w dn. 10 bm. postanowiono założyć w Wągrówcu Zw. pracowników kupieckich. Zebranie zagaił Z. Grochowski. Po wstępnem przemówieniu w dalszym ciągu przewodniczył Kaz. Karowow z Bydgoszczy. W skład zarządu weszli: Z. Grochowski — prezes, T. Priebe — sekretarz, F. Szeręgowski — skarbnik J. Podlewski i H. Stelmaszyk — radni.

CHODZIEŻ. (Z tow. kupców i przemysłowców). Ub. niedzieli w Chodzieży odbył się wieczorek tow. kupców i przemysłowców, który cieszył się dużą frekwencją gości. Atrakcję stanowili pp. Wesołowski z Poznania — monologi oraz śpiew p. Glapana z Chodzieży.

NADLEŚNICTWO GOŁĄBEK, pow. gnieźnieński. („Wysokie" polowanie). Do nadleśnictwa Gołąbek przybyli marszałek sejmu Rataj i minister rolnictwa Niezabytowski w większem gronie panów na polowanie.

PRZYSIEKA, pow. gnieźnieński. Skradziono w ub. dniach świnię wagi około 3 ctr. gospodarzowi Ludwikowi Pajkertowi. Sprawcy zabili świnię za chlewem, poczem ulotnili się za pomocą własnego wozu w niewiadomym kierunku, zabierając ze sobą oczywiście mięso świńskie.

BRZOZOGAJ, pow. Gniezno. (Kradzież). Do p. Radlińskiego włamali się dn. 14 bm. złodzieje i skradli różne rzeczy na sumę 500 złotych.

GRABOWO, pow. wrzesiński. (Nowy kościół). W Grabowie powstał kosztem p. Sergjusza Wilkoszewskiego kościół parafjalny. Kościół wygląda solidnie i bardzo estetycznie. Podobał się on ks. Prymasowi Hlondowi, który oglądał ową świątynię.

PNIEWY. (Wystawa przemysłowa). Tow. przemysłowe postanowiło zorganizować wystawę przemysłową. W tym celu dnia 13 bm. wybrano zarząd wystawy. Tworzą go pp.: Andrzej Degórski z Pniew — jako przewodniczący, oraz Fr. Jezierski z Koninka, Wł. Kulesza, L. Luleczka, burmistrz Śmierzchalski i Wł. Śramkiewicz z Pniew. Wystawę urządza się na miasta Pniewy, Lwówek i okolicę w czasie od 26—29 czerwca 1927 roku, a obejmować będzie przemysł, rolnictwo, handel, ogrodnictwo oraz ręczne robótki kobiece.

Gniezno.

Zuchwała kradzież. W ub. wtorek w godzinach przedpołudniowych skradziono 1 płaszcz damski, wartości 100 zł. ze składu p. Henryka Penzla, ul. Mieczysława 39. Kradzieży dopuściła się jedna z „niepożądanych klientek", za którą obecnie śledzi policja.

W ostatniej chwili przypominamy o odbyć się mającej dziś w czwartek akademji na cześć zmarłego poety śp. Jana Kasprowicza, której program dokładny podaliśmy w numerze niedzielnym. Akademja odbędzie się w auli Szkoły Handlowej. Początek o godz 20-tej.

Uroczysta akademja z okazji 700-letniej rocznicy śmierci św. Franciszka z Assyżu odbędzie się w piątek, dnia 22 bm. o godz. 20-tej w auli Szkoły Handlowej, w której wezmą m. in. udział ks. biskup Laubitz, ks. prałat Krzeskiewicz i chór farny.

Posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 28 bm. w sali posiedzeń Szkoły Handlowej. Początek o godz. 18-tej.

Poszukiwany od trzech tygodni, główny sprawca kradzieży kur p. Filipiakowi z Gniezna, niejakiś Szypulski, zam. przy ul. Mieczysława, został obecnie ujęty i odstawiony do tut. więzienia sądowego.

Przechowywanie pieniędzy w sienniku praktykował p. Kostrzewski przy ul. Rzeźnickiej nr. 4. O kryjówce tej był widocznie ktoś dobrze poinformowany, to też ub. niedzieli, gdy nikogo nie było w mieszkaniu p. K., zajrzał ów jegomość do siennika i zabrał niespostrzeżony przez nikogo, zawartość tam się znajdującą w sumie zł. 1025.

Manewry towarzystw wojskowo-wychowawczych powiatów: gnieźnieńskiego i witkowskiego odbędą się w dniach 30 i 31 bm. to w okolicy miasta naszego. Nad organizacją ich pracują niestrudzeni w pracach wojskowo-wychowawczych pp. major Szyller i kapitan Majewski.

Z Poznania.

Rzadka uczciwość. Panna Przybyłówna znalazła na ulicy portfel z wartościowymi papierami oraz z sumą 1.000 zł. Uczciwa znalazczyni oddała portfel właścicielowi.

Wypadek. Uczeń kotlarski A. Walczak odniósł znaczne pokaleczenia przy pracy, m. in. zgniecenie palców u ręki.

Ciekawa kradzież. Niewyśledzeni dotąd sprawcy włamali się do mleczarni M. Kaczmarka przy ul. P. Wawrzyniaka i skradli z maślnicy (kierzni) 1 500 zł.

Za oszustwo. I. Izba odwoławcza zatwierdziła wyrok sądu ławniczego z dnia 25 sierpnia br., mocą którego zasądzony został Stefan Leisemann, lat 30 z Poznania na 6 miesięcy więzienia za oszustwo. Leisemann w czerwcu 1925 r. fryzjerowi Matuszewskiemu przedstawił się jako urzędnik skarbowy i sprzeniewierzył uzyskaną od niego rzekomo na zapłacenie podatków sumę 100 złotych.

Śrem.

Włamanie. Dnia 16 bm. w nocy nieznani sprawcy włamali się do mieszkania pana Szałacińskiego. Złoczyńcy zabrali w pośpiechu kilka złotych i starożytnych monet, przedstawiających wielką wartość oraz 500 papierosów i palto.

Fałszywe pięciozłotówki. W czasie jarmarku dnia 12 bm. w urzędzie pocztowym przedziurkowano wielką ilość fałszywych pięciozłotówek. Fałszywe pięciozłotówki przywieźli ze sobą żydzi.

„Przemysławka". Z dniem 15 bm. ukazał się drugi numer miesięcznika harcerskiego pt. „Przemysławka". Sympatyczne pisemko powitało społeczeństwo przychylnie.

PĘPOWO, pow. Gostyń. (Pomnik poległych). Staraniem Tow. Powst. i Woj. z proboszczem ks. Tomaszewskim i prezesem p. Heinschem na czele, stanął przy starodawnym kościele parafjalnym w Pępowie, ziemi gostyńskiej, pomnik ku czci 200-tu poległych w wojnie światowej i w wojnach o całość i niepodległość Polski. W wilję przeszedł capstrzyk z pochodniami z Pępowa do Gębic, gdzie stoi pomnik Ludwika hr. Mycielskiego, poległego w r. 1863 pod Chełmnem. W dniu poświęcenia zjechały do Pępowa bratnie organizacje Powstańców i Wojaków oraz Bractwa Strzeleckiego i Sokołów. Po przeglądzie, pochód ruszył do kościoła, gdzie mszę św. celebrował ks. dziekan Lipowicz z Niepartu, poczem pochód przeszedł pod pomnik. Po złożeniu wieńca przez ppułk. Rostworowskiego, kazanie natchnione duchem patrjotycznym, wspominając rocznicę bitwy pod Chocimem, przypadającą właśnie w tym dniu, wygłosił ks. dziekan Steinmetz z Osiecznej, poczem poświęcił pomnik.

Z Inowrocławia.

Z posiedzenia Rady miejskiej. Dnia 16 bm. odbyło się tu publiczne posiedzenie Rady miejskiej, w którem udział wzięli wszyscy radni. Na porządku obrad z ważniejszych spraw był wybór członków magistratu w miejsce ustępujących radców pp. Filipińskiego, Bociana i sędziego Głowackiego.

Obrady zagaił i przewodniczył p. Lenartowski, oświadczając na wstępie, że piąty punkt porządku obrad, dotyczący uchwalenia przeniesienia miasta Inowrocławia do miast wyższej kategorji został przez magistrat wycofany z porządku obrad i jako taki nie wchodzi pod obrady. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia, przez sekretarza p. Eckerta uchwalono pobierać podatek gruntowy na rok 1927 w wysokości 2 i pół proc. wartości od wszystkich tych gruntów, które są wolne od państwowego podatku gruntowego. Uchwalono dalej podatek komunalny od budynków na rok 1927. Uchwalono następnie czas zakupu artykułów powszedniego użytku przez handlarzy na targach. Zaznaczyć tu należy, że są to podatki te same, które uchwalone były już na rok 1926. W punkcie 3 zmieniono czas zakupu artykułów przez handlarzy z godziny 10 na 11 rano.

Następnie wybrano do Komisji taborowej radnych: Eckerta, Jakubowskiego i Matuszkiewicza. Z poza Rady miejskiej pp. Prackiego Jana, Musiała Stanisława.

W piątym punkcie porządku obrad na wniosek radnego Warchowskiego przewodniczący zarządził 15 minutową przerwę, celem porozumienia się i uzgodnienia kandydatur na radców. Po przerwie radny adwokat Mielcarek stawił wniosek o odroczenie tej sprawy do przyszłego posiedzenia, które prawdopodobnie zwołane będzie za parę dni, na co się zgodzono.

W końcu obrad wpłynął nagły wniosek radnego Głowackiego (PPS) w sprawie bezrobocia i zapomóg dla bezrobotnych. Wniosek z poprawką rad. Knasta przekazano do rozpatrzenia magistratowi.

Komedja z lotami propagandowymi. W dn. 14 bm. miejscowy „Dziennik Kujawski" ogłosił, że eskadra lotnicza ziechała już w godzinach południowych do Inowrocławia, celem odbycia lotów propagandowych, urządzanych przez zarząd wojewódzki L. O. P. P. Zmobilizowano więc policję, która miała utrzymać porządek na prowizorycznem lotnisku. — nagromadziło się sporo dzieci — przybyli i obywatele, pragnący przejażdżki —lecz niestety nie przybyły ani samoloty, ani zarząd miejscowy L. O. P. P. prócz referenta p. Juegsta. Po kilkugodzinnem oczekiwaniu publiczność zawiedziona rozeszła się do domu.

Kto, co wygrał? W kolekturze loterji Państwowej J. Heinrichta w Inowrocławiu, padły w pierwszej klasie ciągnienia wygrane na Nr. 1200, 1589, 17303, 43927, 62749, 62750, 70424.

Teatr p. Niewiarowskiej. Dnia 15 bm. wystąpił tu znany i świetny teatr, głośnej artystki p. Niewiarowskiej, z operetką „Lady Chic" F. Arnolda i E. Bacha, w doskonałej obsadzie. Impreza ta miała ogromne powodzenie.

Wyniki marszu na przełaj. Dnia 17 bm. odbył się w Inowrocławiu marsz na przełaj, organizacji wojskowo - wychowawczych, o puhar wędrowny. urządzony przez Związek Podoficerów Rezerwy. Do marszu stanęły stowarzyszenia: Podoficerowie Rezerwy, Powstańcy i Wojacy, Sokół i Harcerze.

Po badaniu lekarskiem zawodnicy udali się z orkiestrą 53 pp. w pochodzie przez miasto na rynek, gdzie raport odebrał płk. 53 pp. p. Wolikowski. O godzinie pierwszej, zawodnicy podzieleni na 8 drużyn wyruszyli w odstępach pięciominutowych w drogę. Trasa biegu wynosiła drogę bitą i polną 20 klm..

Krótko po godz. 3 zjawił się witany przez tłumy obywatelstwa pierwszy zawodnik, p. Kostusiak — Sokół. Puhar wędrowny zdobył po raz drugi Związek Podof. Rezerwy. Nagrodę pierwszą indywidualną p. Kostusiak Sokół.

Wynik marszu jest następujący: Kolejno przybyli pp.: Pawłowski (marynarz), Kühn, Rogowski, Mielcarski (marynarz), Suchowski, Szubarga (Zdrój), Zagórski (podoficer), Noratowicz, Skonieczny, Pilichowski (podoficer), Borowiak, Krokowski, Strugalski (podofic.), Białecki (podof.), Zuski (harcerz), Hudysiewicz, Kowalski, Dzięgielewski (podof.), Łuczak, Stenzel, Kubicki, Pluciński i Ryrka. Pozatem Hoborowski Józef z Powstańców i Wojaków otrzymał nagrodę pocieszenia. Wszyscy inni powyżej wymienieni otrzymali nagrody wyznaczone na bieg.

Sędziowali pp.: kpt. Piskozub, por. Szczekowski, por. rez. Żurkowski, por. rez. Czapla, por. rez. Małecki, por. Krzemiński, prezes Podoficerów rezerwy Eckert, sierż. rez. Zastawny i prezes klubu kolarskiego przy Sokole.

Organizacja zawodów dobra. Kierownictwo nad zawodami miał kpt. Piskozub, oficer P. W. Marsz wyprowadził p. Eckert, prezes Związku Podoficerów Rezerwy.

Wiadomości z Torunia.

Wojewoda Młodzianowski objął

wczoraj, w środę, przed południem. Do zebranych w auli gmachu wojewódzkiego urzędników nowy wojewoda wygłosił dłuższe przemówienie na temat swych prac i działalności swej. W myśl nakreślonego w przemówieniu tem programu, przestrzegać będzie zasady legalności, celowości, praktyczności oraz oszczędności.

Po przybyciu swem w ub. wtorek do Torunia p. wojewoda Młodzianowski złożył wizyty b. wojewodzie Wachowiakowi, generałom Berbeckiemu oraz Zarzyckiemu i prezydentowi miasta Boltowi.

Teatr miejski. Dziś, w czwartek, 21 bm. po raz ostatni wieczorem „Ziemia nieludzka", z gościnnym występem p. M. Balcerkiewiczówny, która wkrótce opuści teatr toruński, wracając do Warszawy. gdzie została zaangażowana do nowego filmu.

Koncert Józefa Śliwińskiego, najznakomitszego mistrza polskiego, światowej sławy pjanisty-wirtuoza, odbędzie się w piątek, 22 bm. w Teatrze Miejskim, o godz. 8 wiecz. Wspaniały program obejmuje dzieła Chopina, Schumanna, Albeniza, Grandosa i innych. Koncerty Śliwińskiego cieszą się wszędzie olbrzymiem powodzeniem. Ceny biletów bardzo przystępne.

Niedomagania gospodarki w naszym magistracie są na każdym kroku tak znaczne, że nie starczyłoby miejsca na wyliczenie tych wszystkich bądź to uchybień, bądź też wprost łapsusów. Po wydziale budownictwa miejskiego, który najwięcej dokucza mieszkańcom miasta naszego, niezbyt pochlebne słychać rzeczy o gospodarce w wodociągach miejskich. Oto jeden z przykładów tej gospodarki. W ub. poniedziałek, w jednym z domów przy ul Kraszewskiego, zamknięto z polecenia biura kierownictwa wodociągów miejskich dopływ wody rzekomo wskutek niezapłacenia rachunku za m. sierpień. Okazało się jednak, że rachunek ten był zapłacony dnia 4 bm., a rachunek za wrzesień nie został jeszcze doręczony właścicielce domu.

Zbyt wiele uprzejmości okazały w okresie ostatniego roku czynniki magistrackie wobec handlarzy benzyny, pozwalając na ustawianie stacyj w miejscach bynajmniej nie nadających się na tego rodzaju czynności. Naprzykład ostatnio zezwoliły na postawienie takiego źródła nieprzyjemnych woni przy Wielkich Garbarach i to na zaledwie jeden metr szerokim chodniku. Skutek oczywiście jest ten, że w chwili pompowania benzyny do zbiornika samochodu przechodzień, rad nie rad, przechodzić musi na drugą stronę ulicy.

Zwłoki ś. p. Elińskiego, mieszkańca Rybaków, który utonął w ub. czwartek w Wiśle. wyłowił pewien rybak ub. soboty w pobliżu Starego Torunia, miejscowości położonej o kilkanaście klm. w dół Wisły. Zwłoki odstawiono na żądanie rodziny do Torunia.

Walne zebranie Tow. Pom. Opieki nad reemigrantami z Niemiec odbędzie się w dniu 4 listopada br. o godzinie 5 po poł. w gmachu urzędu wojewódzkiego w Toruniu. Porządek obrad zawiera m. in. sprawę zużytkowania osady Glinki pod Toruniem, zmianę por. 1, 2, 3 i 8 statutu tow. oraz rezygnację dotychczasowego i wybory nowego zarządu oraz komisji rewizyjnej.

Z ekranu kin miejscowych. Na przedmieściu Bydgoskiem położone kino „Pan" wyświetla od soboty począwszy arcydzieło literatury rodzimej a mianowicie „Chłopów" Reymonta. W rolach głównych artyści scen warszawskich pp. Modzelewska i Frenkiel. Film wykonany niezwykle starannie a role Jagusi i Boryny jak i epizodyczne odtworzone wspaniale.

Strzelanie konkursowe policji pomorskiej. Staraniem komendanta okręgowego policji państwowej p. Wróblewskiego oraz b. wojewody pomorskiego p. Wachowiaka, w ub. sobotę 16 bm. na strzelnicy miejscowego bractwa pomorskiego przy szosie Bydgoskiej odbyło się strzelanie konkursowe policji, w którem wzięli udział wszyscy oficerowie i funkcjonarjusze z poszczególnych komend powiatowych i miejskich Pomorza.

Nagrody, których było 41, zostały ufundowane przez b. wojewodę d-ra Wachowiaka, komendanta Wróblewskiego. poszczególnych pp. starostów oraz burmistrzów wzgl. prezydentów miast. Równocześnie w salach obok strzelnicy urządzono wystawę policyjno - kryminalną. Eksponatów z dziedziny kryminalogji i z zakresu działalności policji politycznej była spora ilość.

Wystawę otworzył wicewojewoda Seydlitz, który w przemówieniu swem podkreślił starania b. wojewody d-ra Wachowiaka oraz komendanta policji insp. Wróblewskiego, dzięki którym wystawa oraz pierwsze w Polsce tego rodzaju zawody doszły do skutku.

Najlepszym strzelcem na odległość 200 m. został st. posterunkowy Gmerek Jakób z komendy powiatowej Toruń, posterunk Silno, nagrodę II zdobył przodownik Bigus Tczewa, nagr. III str. post. śledcz. Włódarczyk z Torunia. W strzelaniu do tarczy na 25 kroków, z brauningów, nagrodę I zdobył post. Sobczak z komendy miejskiej w Toruniu, nagr. II st. post. Zielaziński z Chojnic, nagr. III st. post. Gburek z Tucholi.

Ustalenie cen mięsa i wyrobów mięsnych ze strony magistratu w porozumieniu z komisją do walki z drożyzną, nastąpiło w dniu 14 bm. W myśl powyższego ceny np. za przetwory zbóż chlebowych reguluje się według notowań giełdy poznańskiej. Ceny chleba równają się cenom mąki w handlu detalicznym. Ceny mięsa natomiast są następujące:

Mięso wołowe z kością 2,40 zł. za 1 kg., bez kości 2,90 zł., mięso cielęce 2,70, wieprzowe (karkówka, kotlety) 3,40, od brzucha 3,40, słonina 3,80, mięso siekane mieszane 3.20, łój wytopiony 3.20. salceson, wątrobianka 3.20, wątrobianka zwykła 1.80, kiełbasa 3,60, parówki 3,60, kiełbasa czosnkowa 3,40, smalec wytopiony 5.60 za jeden kg.

Śluby, urodzenia i zgony. W okresie od 10 do 16 bm. w miejscowym urzędzie stanu cywilnego zgłosili urodzenia:

Synów: kapitan Leon Fryc, zwrotniczy kol. Czesław Kołaczyński, kolejarz Maksym. Sawicki, kond. kol. Maksymilj. Rożyński, rzeźnik Alfons Nakielski, rolnik Michał Kwiatkowski.

Córek: urzędnik magistr. Józef Godziewski, poster. Franc. Spychała, rob. Leon Rogalsk rob. kolejowy Władysław Radzki, rob. M jusz Pastuchów, krawiec Stanisław Beszczy ki, kol. Tomasz Strzyżewski, post. Andrzej Matecki, kpt. Blerieu, właśc. dorożki Piotr Nadolski, rob. Władysław Zawodniak, mistrz fryzj. Franciszek Rygielski.

Dzieci nieślubnych zgłoszono 1, nieżywe urodz. 1.

Zgony: Marja Lengowska z d. Szatkowska 29⅚ l. Piotr Begdon 63½ l.; Józef Janiszewski 59¼ l., Kazimierz Rozumek 26 5/12 l., Bronisław Gentkowski 44⅚ l., Henryk Grünsztejn 8 tyg., Anna Barkowska z d. Hildebrandt 76 11/12 l. Henryk Żurowski 18 1/12 l. Łucjan Schaefer 4 m. Katarzyna Malinowska 7 m. Robert Oestereich 72 7/12 l. Konstancja Wasyl z d. Zielińska 76 15/6 l. Walentyn Prus 72⅚ l. Kazimiera Ruszkowska 1 7/12 l. Franciszek Wysocki 22½ l. Aleksandra Romanowska z d. Sokołos 29⅓ l. Joanna Gęsta z d. Redmeska 67 1/6 l. Alfons Słomski 11 11/12 l. Jakób Grigorjew 34 l. Janina Panert 2 m. Henryk Kazubski 1 m.

Zawarte śluby. Brunon Landtratkiewicz, rymarz i Pelagja Czarnecka. Ferdynand Futterleib, magazynier i Paulina Wirth, Bolesław Gabrych, urzęd. państw. i Zofja Janosz, Leon Nitkowski, rzeźnik i Władysława Czajkowska, Jan [illegible]dowski, robotnik i Józefa Licznerska. J[illegible]asecki, robotnik i Władysława Kwiatk[illegible] Feliks Pellowski. kupiec i Charlotta [illegible] Juljan Katarzyński, handlarz i Aloiza [illegible]wska.

Z Chełmna.

Założenie nowego Koła nauczycielskiego.

W naszem mieście powstały z biegiem czasu dwa odrębne koła Stowarzyszenia Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych, VI walny zjazd delegatów Pomorza (Grudziądz, dn. 3. 10. br.) uchwalił zlać obie organizacje w jedną upoważniając do tej akcji zarząd okręgowy.

Dnia 6 bm. po odbytej w Chełmnie powiatowej konferencji nauczycielskiej, zebrało się nauczycielstwo, należące do Stow. Chrz. Nar. Naucz. na walne posiedzenie obu kół miejscowych, którem kierował prezes okręgowy poseł Alb. Nowicki.

Po obszernem przemówieniu p. posła Nowickiego złożyli obaj przewodniczący kół, p. rektor Sentkowski i rektor Anzelm Żelazny, dobrowolnie swoje urzędy. Po ustąpieniu obu zarządów kół, rozwiązał poseł Nowicki oba koła, poczem obecni oświadczyli, że tworzą nowe wspólne koło Stowarzyszenia, do którego wpisało się na miejscu 50 członków

W tajnem głosowaniu wybrano prezesem p. rektora Streńskiego, pozatem pp Cieszyńskiego z Unisławia wiceprezesem. Urbańska sekretarka, Hewelke skarbnikiem, Lipskiego z Grubna i Bieńkowskiego z Windaku ławnikami.

Życzeniami zbożnej, zgodnej, intensywnej i owocnej pracy zarządu i nowego koła zamknięto posiedzenie.

Z Chojnic.

Wieczór oświatowy pracowników handlowych. — Ziemia nieludzka. — Skalmierzanki.

W czwartek, dn. 14 bm. o godz. 20 w sali hotelu „Bristol" urządziło żywotne tow. pracowników handlowych wieczór oświatowy dla członków i gości z nader obszernym programem. Wiemy, że tow. handl., które tak świetnie się rozwija pod przewodnictwem swego prezesa p. Rydzkowskiego, dało już mieszkańcom Chojnic nie jedną miłą niespodziankę, która jak i ostatnia z ub. niedzieli pozostanie długo w pamięci uczestników. Na początku niezły koncert; dalej przemowa prezesa p. Rydzkowskiego i powitanie gości; następnie piękny i interesujący wykład dyr. Szkoły Handl. p. Kozubskiego, pt. „Ustrój giełd krajowych i zagranicznych". Wykład ciekawy i doskonale wypowiedziany wzbudził powszechne zainteresowanie wśród przybyłych gości Drugi wykład wygłosiła p. senatorowa Janta-Połczyńska pt. „Wpływ kobiety na ustrój społeczeństwa". Znamy już p. senat. z jej poprzednich prelekcji i wiemy, że każde jej słowo jest perłą dla słuchacza, tem bardziej, że p. senat. swój wykład poprzedza faktami i datami historycznemi. Jako ostatni wygłosił wykład, cieszący się ogólną sympatją i niezmiernie poważny wśród tut. społeczeństwa ks. dr Kirstein, którego ukazanie się przy stole prelegentów, wywołało entuzjazm i huragan oklasków. Ks. dr. Kirstein wybrał temat do swej prelekcji nadzwyczaj ciekawy: „Czy dzieją się jeszcze cuda". Ks. dr. Kirstein, jako mówca-kaznodzieja, jest niezrównany, mówi pięknie i treściwie. Słów ks. dr. słuchać można godzinami.

Nie mniej przyczyniło się do urozmaicenia całego wieczorku, wystąpienie tow. śpiew. „Lutnia", które pod kierownictwem swego dyr. p. Franc. Gierszewskiego, odśpiewało kilka pięknych utworów na chór męski, jak: „Polonez z Halki" — Moniuszko, „Ostatni mazur" i „Krakowiak" — Lachmana z solistami p. Zimnym i Garjantesem.

Na zakończenie przemawiała p. szambelanowa Sikorska, która wyraziła prez p. Rydzkowskiemu jak i całemu tow. uznanie za zgotowanie przybyłym gościom tak wielkiej i kulturalnej biesiady duchowej.

Następnie odbyła się wesoła zabawa taneczna do wczesnego rana.

W piątek, dn. 15 bm. zjechał do naszego miasta teatr toruński, gdzie w sali Hotelu Centralnego uraczył, niestety nielicznie zgromadzoną publiczność wspaniałą sztuką p. t. „Ziemia nieludzka" z p. Balcerkiewiczową. Artyści wywiązali się znakomicie ze swych ról.

Tutejszy zespół amatorski pod protektoratem ks. dr. Kirsteina, przygotowuje na dzień 31 bm. wspaniałą komedio-operę w 3 akt. „Skalmierzanki" Kamińskiego.

Próby idą w szybkim tempie.

Pan prof. Wagner, który objął część muzyczną przygotowuje orkiestrę, składającą się z 18 członków. Kostjumy i dekoracje nowe.

Reżyseruje p. Zygm. Rapecki.

CHEŁMŻA. Tow ogrodnicze na Chełmżę i okolicę odbędzie zebranie swe w niedzielę, dnia 24 bm. w zwykłym lokalu o godz. 2. Aktualne będzie sprawozdanie z wystawy ogrodniczej w Poznaniu oraz o wyniku tejże dla Chełmży za wystawione owoce przez towarzystwo. Również poda się do wiadomości sprawozdanie z egzaminu, jaki się odbył w Inowrocławiu dnia 8 bm. Uprasza się o liczny udział członków.

TRZEBCZ, pow. chełmiński. (Święto sportowe „Powstańców"). Dnia 10 bm. odbyło towarzystwo Powstańców i Wojaków Trzebcz swoje jesienne święto sportowe na majątku Trzebskiepola. Mimo, że pogoda niesprzyjała nadzwyczajnie, jednak pod każdym względem rzecz była udana. Zawody rozpoczęto o godz. 2.30. Wyniki były bardzo dodatnie, z czego widać że tow. P. i W. Trzebcz pod przewodnictwem swego ruchliwego prezesa p. Odrowskiego z Trzebskiegopola można zaliczyć do jednego z najlepszych i rzetelnie pracujących towarzystw powiatu chełmińskiego. Po zawodach sportowych urządzono licytację fantów, do której ochoczo się zabrano. Zabawa taneczna zgromadziła bardzo wiele gości.

Niechaj mały Trzebcz nadal tak dobrym przykładem świeci, a niebawem pobije nawet duże towarzystwa swojego okręgu.

WĄBRZEŹNO. (Pożegnanie). W ub. sobotę w sali p. Szymańskiego Sokoli żegnali swoich czterech kolegów, którzy musieli opuścić szeregi, powołani do wojska.

LUBAWA. (Z Tow. Ziemianek.) Od dn. 14 października br rozpoczął się kurs robót ręcznych, haftów bielizny, kroju i szycia, z którego korzysta wiele pań z miasta i okolicy. Uznanie należy się ziemiankom, a przedewszystkiem ruchliwej przewodniczącej p. Lambertowej z Jakobkowa.

WIELE. (Teatr kaszubski). W ub. sobotę zespół amatorski z Wiela odegrał z wielkiem powodzeniem w Starogardzie sztukę w narzeczu kaszubskiem pt. „Jak w Koscerznie koscelnygo obryle". Szczególnie dobrze wypadło wesele oraz marsz kaszubski.

ZMARLI:

Śp **Bolesław Dunin — Marcinkiewicz**, b. oficer inspekcyjny Szkoły Morskiej w Tczewie.

SZAMOTUŁY. (Zgon) Dnia 15 bm. zmarła Fran ze Strzelców Biernatowa w Kaliszkowicach, pow. ostrzeszowskiego.

KROTOSZYN. (Śp. Marceli Langiewicz). W Krotoszynie zmarł śp. M. Langiewicz adwokat i notarjusz. Zmarły był w czasach pruskich doradcą towarzystw polskich i gorliwym pracownikiem społecznym.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 21 października 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek Urszuli.
Jutro w piątek Korduli.
Wschód słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 4.52.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 18 do poniedziałku 25. bm. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apt. pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

Biblioteka Ludowa, (ul. Jana Kazimierza 9.) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 i 17—19, nadto dla dzieci we wtorki i soboty.

MUZEUM MIEJSKIE. Muzeum Miejskie przy Starym rynku otwarte codziennie od godz. 9. do 3, w sobotę od 9. do 2. w niedzielę od godz. 11. do 1. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów artystów malarzy bydgoskich.

TEATR MIEJSKI.

Tryskająca werwą, dowcipna a pozbawiona całkowicie drastyczności amerykańska komedja **„Cały dzień bez kłamstwa"** odegraną będzie dziś w czwartek, piątek i w niedzielę wieczór.

W niedzielę Teatr Miejski czynny będzie trzy razy: o godz. 1-szej w południe przedstawienie dla grzecznych dzieci, ze śpiewami i tańcami **„Królowa Śnieżka i 7-iu karłów"**; po południu o godz. 4-tej po cenach zniżonych na ogólne żądanie **„Skalmierzanki"** J. N. Kamińskiego. Na ostatniem przedstawieniu tej pięknej komedjo-opery zamknięto kasę przed rozpoczęciem widowiska i tłumy osób odchodziły bez biletów. Wieczorem **„Cały dzień bez kłamstwa"**.

— **Abonament w Teatrze Miejskim.** Dyrekcja Teatru Miejskiego z dniem 1 listopada br. wprowadza abonament ze zniżką 30 proc. od cen zwyczajnych. Legitymacja abonamentowa zawiera 18 kuponów z góry płatnych ważna tylko na dany miesiąc, uprawnia do nabycia biletów ze zniżką 30 proc. na każde przedstawienie z wyjątkiem niedziel, świąt i gościnnych występów. Instytucje państwowe, komunalne i bankowe mogą otrzymać abonament płatny każdego 1-go miesiąca. Kancelarja Teatru Miejskiego codziennie przyjmuje zgłoszenia od 10—1 i 6—8 wiecz.

— **Józef Śliwiński w Bydgoszczy.** Wszechświatowej sławy artysta obok Paderewskiego najznakomitszy pjanista polski Józef Śliwiński, znany i podziwiany w całej Europie, ostatnio z okazji koncertów w Paryżu przez Prezyd. Rzeczypospolitej Francuskiej odznaczony Legją Honorową przybędzie w poniedziałek, dnia 25 bm. i wystąpi jedyny raz w Teatrze Miejskim o godzinie 8-ej wiecz. Fortepjan koncertowy Blithnera użyczony bezinteresownie przez firmę B. Sommerfeld w Bydgoszczy.

— **Ruch służbowy w sądownictwie.** Naczelnik sądu powiatowego w Grodzisku Tadeusz Madaliński, mianowany został sędzią sądu okręgowego w Bydgoszczy a Olszewski Stefan Błażej podprokuratorem przy sądzie okręgowym w Grudziądzu.

— **Kto przyjmie sieroty w naukę rzemiosła?** Zarząd Sierocińca Czerwonego Krzyża zwraca się za naszem pośrednictwem do pp. mistrzów rzemieślniczych z prośbą, czyby nie zechcieli przyjąć czterech chłopców (sieroty) w naukę. Jeden z nich chce wyuczyć się stolarstwa, drugi — szewstwa, trzeci — tapicerstwa, czwarty — kołodziejstwa. Kto z pp. mistrzów chce przyjąć przez nas poleconych uczni, ten proszony jest o złożenie odpowiedniej oferty do naszej redakcji.

— **Ostre strzelanie.** 61 pp. Wlkp. przeprowadza w dniu 22 bm. od godz 8-ej ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 D. P. Jachcice. Drogi na tym ternie będą zamknięte przez posterunki własne.

— **Jarmark na konie i rogaciznę** w Bydgoszczy odbędzie się we wtorek, dnia 26 października 1926 r. o godzinie 8-ej na Targowisku przy Rzeźni Miejskiej.

— **Stan wody na Wiśle w dniu 21 bm. przy śluzie w Brdyujściu wynosi 3 m. 42 cm.**

Odczyt Romana Wilkanowicza o Janie Kasprowiczu.

Do Bydgoszczy przyjechał z Poznania Roman Wilkanowicz, aby wygłosić w piątek odczyt o Kasprowiczu. Nikt bardziej nie jest powołany do tego, aby mówić o Kasprowiczu, jak Wilkanowicz. Nie jest to bowiem „literat z Poznania", jak głoszą afisze, ale jedyny przedwojenny literat, jakiego wychował i „gościł" w murach swych Poznań. Gdy Kasprowicz, Przybyszewski, a nawet Władysław Rabski opuścili Poznańskie, nie mogąc w ciasnej oddychać atmosferze, gdy Poznań — jak mówi Przybyszewski — dla dziejów kultury polskiej nie miał większego znaczenia niż Curitiba w Paranie brazylijskiej. — nagle gdzieś około 1910 r. pojawił się młody talent peotycki — Roman Wilkanowicz.

Nie był synem dostawcy wina mszalnego, ani zamożnego trumniarza, tem mniej „obuwnika"! — Twardą miał młodość, twarde początki życia. Wogóle dziw bierze, że takie indywidualności wyrastają w Poznańskiem. To też nikt nie odczuł tak dobrze nastroju ludu poznańskiego jak Roman Wilkanowicz, a ktoby chciał uczyć się narzecza poznańskiego, mógłby go się nauczyć jedynie u Wilkanowicza. — Twórczość poetycka Wilkanowicza ma pokrewieństwo z Dygasińskim i Jack Londonem. Zastrzegam się, że niema tam naśladownictwa. Gdyby ktoś nareszcie zebrał wszystkie utwory poznańskiego poety, rozrzucone po różnych czasopismach, stałby się on „przez noc" jak to mówią popularny w Polsce..

Zapewne jest to niezmiernie zajmujące, usłuszeć odczyt Wilkanowicza o Kasprowiczu. Wilkanowicz kocha Poznańskie, ale dla tego właśnie wytyka wszelką nikczemność rodzimą, aby się nie rozpleniła. Ale nie mniej uzusadnioną będzie ciekawość ujrzenia tego, który miał odwagę w Poznaniu przed wojną być „tylko" literatem (b)

Ku czci wielkiego syna Wielkopolski.

W piątek, dnia 22 października br. o godz. 6.30 wieczorem w sali hotelu „Pod Orłem" w Bydgoszczy odbędzie się odczyt, obejmujący życie i twórczość Jana Kasprowicza, Roman Wilkanowicz cykl swoich odczytów zapoczątkował w Szymborzu, rodzimej wiosce poety, a następnie wygłosił już podobne odczyty w Inowrocławiu, Gnieźnie, Toruniu i t. d. Przedstawia on lata dziecięce, czasy szkolne — działalność patrjotyczno-społeczną i charakter tej potężnej indywidualności, a p. Leon Frankowski, artysta dramatyczny były członek teatrów poznańskich zarecytuje szereg utworów i wyjątków z niebosiężnych hymnów i pieśni poety.

Nadmienić należy, że pp. Wilkanowicz i Frankowski wzięli sobie za zaszczytne zadanie, z odczytami tymi całą Polskę objechać, w którym to przedsięwzięciu należy im się poparcie całego społeczeństwa.

Mamy przeto nadzieję, że Obywatelstwo nasze nie mając dotychczas okazji uczczenia publicznie naszego wielkiego poety zapełni salę hotelu „Pod Orłem", aby dać wyraz hołdu największemu synowi ziemi Wielkopolskiej i zapoznać się bliżej z twórczością tego promienistego ducha.

Bilety od 1 zł do zł przy 50 % zniżce dla kształcącej się młodzieży umożliwiają wszystkim wysłuchania tego odczytu.

Przedsprzedaż biletów w Księgarni Bydgoskiej p. M. Gieryna, plac Teatralny, a w dniu odczytu wieczorem przy kasie.

Tragedja optanta-kolejarza z ulicy Kilińskiego.

Od kilku dni mieszka na podwórzu. — Żona i kilkoro dzieci na śniegu i deszczu. — Drogą bez końca od Annasza do Kaifasza. — Gdybym miał 500 zł? — Najwyższe dobro — interes gospodarza domu p. Świetlika Stanisława. — Gdzie kres nędzy ludzkiej!

Mieszkanie na pierwszem piętrze przy ul. Kilińskiego nr. 2, składające się z pokoju i kuchni wynajął w r. 1921 optant z Westfalji, Bąkowski Jan. Człowiek ten o skromnych wymaganiach życiowych, gdy jeszcze otrzymał pracę na kolei, jako robotnik — był najszczęśliwszym z ludzi. Temwięcej, że znalazł się w Odrodzonej Polsce, wśród swoich, wśród bliskich, rodaków i braci.

W kilka tygodni później lokatorzy dowiedzieli się że dom przeszedł na własność niej. Świetlika Stanisława. Tak drobne zdarzenie, nawet dla lokatorów tego domu nie przedstawiało przełomowej chwili. Później dopiero dowiedziano się, że p. Świetlik nie jest byle kto i co, radzi sobie w każdej sytuacji i ma szczęśliwą rękę: dowiedziano się o tem w chwili, gdy dwaj lokatorzy niej. Wyżykowski i właśnie Bąkowski otrzymali jednocześnie zapozew sądowy. Sprawę rozpatrzył najpierw Urząd Rozjemczy i zaopinjował, że Bąkowskiego wyrzucać nie można. A ponieważ gospodarz tego domu i nadal nie miał mieszkania a je mieć chciał i to koniecznie — sprawa powędrowała do sądu. Bąkowski, prosty człowiek, który w sądach nie był częstym gościem, wogóle małomówny i nieśmiały, na adwokata nie miał, musiał się przeto sam bronić. Powody do usunięcia znalazły się prędko: dzieci nieustannie hałasują, lokator zakłóca spokój, źle traktuje gospodarza i wymyśla na niego itp. Zakończenie rozprawy sądowej było tragiczne właśnie dla Bąkowskiego, gdyż miał mieszkanie w czasie określonym opuścić. Stało się, że lokator, który płacił regularnie komorne, został nagle bez dachu nad głową.

W poniedziałek ub. przybył do Bąkowskiego komornik wraz z policjantem oraz z kilku ludźmi, aby siłą wyrzucić lokatora i mieszkanie z mebli opróżnić. Gdy nieszczęśliwy B. oparł się, aby do jego mieszkania wchodzili robotnicy, asystujący policjant schwycił go za kołnierz i chciał go zrzucić ze schodów. B uchwycił się policjanta i razem stoczyli się ze schodów pierwszego piętra.

Żaden opór taki czy inny nie pomógł i pomóc nie mógł. Meble Bąkowskiego wyrzucono na podwórko owego domu i do dnia dzisiejszego tam się znajdują. Obok zaś koczuje rodzina Bąkowskiego, żona z kilkorgiem drobnych dzieci. Już trzy dni przebywają pod gołem niebem na dotkliwem zimie deszczu i śniegu. Rozpacz ich niema granic. Zacóż ci ludzie tak cierpią, dlaczego srogi los tak ciężko ich dotknął. Z łaski policja udzieliła na noc schroniska dla żony i dzieci nieszczęśliwego w... celi węziennej przy ul. Parkowej 7. Zrozpaczony ojciec rodziny do pracy iść ine może, biega do całych dniach po wszystkich urzędach, nie wszyscy raczyli wysłuchać jego skarg, zaś w nocy pilnuje swojego dobytku na chłodzie i o głodzie. „Gdybym miał 400 lub 500 złotych natenczas i mieszkanie by się znalazło" mówi do nas p. B. Nie mam pieniędzy i coż ja teraz począć mam — pyta się boleśnie.

Podobne traktowanie sprawy, nieludzki stosunek do człowieka, stoicki spokój i niewzruszoność naszych urzędów — to doprawdy wielki skandal.

Władze nasze pokpiły sprawę i mogą przez to narazić się na karę, albowiem nie wolno wyrzucać mebli na podwórze **a należy wstawiać je w zamknięte ubikacje, gdzieby nie uległy zniszczeniu.** Takie są przepisy prawne. Wydziwić się nie możemy, jak komornik sądowy wraz z policjantem i właścicielem domu mogli dopuścić się podobnego bezprawia. Sprawą tą powinny zająć się władze wyższe, by sprawiedliwości stało się zadość.

Zaznaczamy wyraźnie, że sprawę tę będziemy mieli na oku, aż biednemu, pokrzywdzonemu kolejarzowi wymierzy się pełną sprawiedliwość.

Z Towarzystwa Czeladzi.

Tow. Czeladzi w Bydgoszczy w sześćdziesiątym roku swego istnienia nie zasnęło na wawrzynach, któremi hojnie podczas uroczystości jubileuszowych je obdarzono, ale z młodzieńczą wprost werwą kontynuuje swą pożyteczną działalność Zarząd z prezesem Lewandowiczem na czele stara się członkom towarzystwa pobyt w Domu Czeladzi uprzyjemnić. Co środę odbywają się tam pouczające wykłady, co pewien czas zwiedza się wspólnie ważniejsze zakłady przemysłowe. Ostatnio zwiedziła czeladź Rzeźnię Miejską, w ten piątek zaś wszyscy podążą oglądnąć fabrykę obuwia Weynerowskiego. W następnym tygodniu przewidziane jest zwiedzenie drukarni „Dziennika Bydgoskiego". Ostatnie wykłady na zebraniach Tow. Czeladzi były interesujące. P. Małycha mówił o rozwoju sztuki drukarskiej, red. Nowakowski — o dziennikarstwie w Polsce (z szczególnem uwzględnieniem zasług prasy ludowej na Pomorzu) i zagranicą. W przyszłą środę będzie miał wykład red. Śliwiński — o lotnictwie. Przy tej okazji udadzą się członkowie na lotnisko i do szkoły mechaników lotniczych L. O. P. P.

— **Reorganizacja policji śledczej.** Na terenie województwa poznańskiego nastąpiła reorganizacja policji śledczej. Istniejące dotychczas ekspozytury śledcze zostały w Gnieźnie, Lesznie i Ostrowie całkowicie zniesione. Natomiast ekspozytury w Poznaniu i Bydgoszczy przemianowano na **urzędy śledcze.** Urząd śledczy w Bydgoszczy obejmuje p. **komisarz Pisarzewski z tytułem naczelnika.**

— **Szkoła Wydziałowa Męska** urządza przedstawienia kinowe dla młodzieży szkolnej od soboty, 23 bm. począwszy. Program: 1) Film 3-aktowy „Mieszkańcy głębin morskich". Wyjazd na pełne morze, aparaty i przyrządy pomocnicze do badania głębin morskich. Okaz ryb: Solea vulgaris — Trigla — ryba o barwnej łusce. Żyjątka morskie i rośliny. Meduzy świecące, gwiazdy i jeże morskie, ślimaki morskie (Sepia Offici nallis). Polipy skorupiaki, kraby pająki i raki morskie. Film ciekawy i ściśle naukowy.
2) Film „Połów ryb na Bałtyku". 3) Komedja w 2 aktach „Chaplin jako emigrant", zabawne sytuacje na okręcie podczas podróży do Ameryki.

Porządek zwiedzeń: sobota o godz. 3.30 św. Jana, Sienkiewicza, Bielawki; o godz. 5.30 Dworcowa i I klasy wydz. męskiej. Niedziela o godz. 3.30 wydz. żeńska, II i III klasy wydz. męskiej; o godz. 5.30 szkoły średnie i reszta klas wydz. męskiej. Poniedziałek o godz. 3.30 Okole, Dąbrowskiego, Leszczyńskiego, Nowodworska, Rupienica, Bartodzieje, Zimne Wody, Czyżkówko, Miedzyń; o godz. 5.30 Św. Trójcy, Piramowicza.

WIEC

Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji w Bydgoszczy odbędzie się **we czwartek,** dnia 21 b. m. wieczorem o godz. 7-mej w sali „Ogniska", ul. Jagiellońska 71.

Referaty wygłoszą pp. **posłowie Marciniak i Roch** oraz **prof. Kaźmierczak.**

O liczny udział członków i sympatyków uprasza

Zarząd Okręgowy.

Drzazgi.

Zjawił się w naszej redakcji prezes drobnych kupców p. Leib i oznajmił nam, że otrzymał od p. radcy Hańczewskiego zapewnienie, iż ostatnie zarządzenia zakazu sprzedaży na Pl. Piastowskim towarów, krzywdzące drobne kupiectwo, zostanie cofnięte. Załatwienie tej sprawy zależało tylko od miejskich władz policyjnych, a nie od prezydenta Śliwińskiego. Cieszy nas bardzo, że apel nasz, który skierowaliśmy z tego miejsca w obronie biednych ludzi, nie pozostał bez echa.

* * *

Że rubryka „Drzazgi" ma swój cel i spełnia swoje zadania, oto najlepszy przykład. Pierwsi poruszyliśmy działalność radcy budowlanego p. Ulatowskiego w Toruniu. Usiłował on stary Toruń przemalować na fox-trott. Obecnie p. Ulatowski jest zmuszony zielone farby zdejmować z ratusza Szkoda tylko, że praca „odczyszczania" odbędzie się na koszt miasta.

* * *

Radca Gromczyk z Inowrocławia oraz dyrektor gazowni p. Domalski wzajemnie się nie znosili, jako ludzie, stojący na przeciwległych biegunach. Obecnie między powaśnionymi przyszło do zgody i dali sobie publicznie w restauracji Parku Miejskiego całusa. Gerwazy i Protazy dali sobie gęby.

* * *

Radca Dziewior w Inowrocławiu poczuł nagle, że serce mu bije po lewej stronie i postanowił zgłosić swój akces do socjalistów. Aliści PPS. odmówiła, twierdząc, że p. Dziewior ma brudne ręce i przyjąć go do siebie nie mogą.

* * *

Panu Fitkowskiemu, z Gniezna komunikujemy, że w notatce naszej z ub. dni chodziło nam o lustrację urzędu skarbowego, którą dokonał radca Weinert z Poznania. Czy prawdą jest dalej, że p. Fitkowski zwrócił się do Poznania, aby Izba Skarbowa nie ogłosiłą wyników lustracji w prasie?

* * *

Podczas uroczystego pochodu inauguracyjnego z Fary do katedry w Poznaniu, jeden z oburzonych robotników krzyknął w stronę pp. z komitetu: panowie, zdejmijcie swoje cylindry. Panowie, którzy kroczyli środkiem ulicy za baldachimem prymasa, poczęli ze wstydem zdejmować swoje świecące, wysokie nakrycia głowy. Jeden z nich usiłował się tłumaczyć, mówiąc: ależ tu niema Boga...

Tak więc prosty robociarz dał nauczkę pp. z komitetu, że biorąc udział w pochodzie religijnym, trzeba zachować się odpowiednio, stosownie do zwyczajów: że nie wypada, gdy Prymas kroczy z odkrytą głową, mieć głowy nakryte. To nie zagadnienie filozoficzne, czy Bóg jest, czy niema go w tej chwili, ale proste poczucie grzeczności.

— **Dyrekcja Francuskich Kursów Rządowych,** w gimnazjum Kopernika podaje wiadomość, że sekretarjat kursów, otwarty codziennie od 6—8 wieczorem, przyjmuje jeszcze zapisy na nieliczne miejsca wolne. Prowadzone są:

Wieczorne kursy dla dorosłych: 1-szy przygotowawczy; — 2-gi elementarny; — 3-ci średni; — 4-ty wyższy.

Specjalne kursy dla dzieci od lat 10—13 — przygotowawczy i elementarny, według programu 2-giej i 3-ciej klasy gimnazjum w celu przygotowania dzieci do nauki języka francuskiego, jak również udzielenia pomocy pozaszkolnej uczniom początkującym.

Prócz tego, dyrekcja kursów organizuje **Komplet freblowski** w języku francuskim dla małych dzieci od lat 5—8.. Powyższy komplet prowadzony będzie w godzinach rannych, w mieszkaniu prywatnem, z dozorem i opieką zapewnioną. Warunki przystępne.

— **Z cechu obuwniczego.** W ub. wtorek w lokalu p Mellera na pl. Piastowskim odbyło się zebranie cechu obuwniczego, któremu przewodniczył p. Grabowski, starszy cechu. Na zebranie to przybyło powyżej 60-ciu osób. Zebrani przyjęli bez dyskusji sprawozdanie kasowe za rok ub., wynoszące 826 zł. dochodu i 660 zł. rozchodu. Następnie p. Niedbalski wygosił bardzo ciekawy referat pt. „Stosunek kredytów państwowych do potrzeb bieżących rzemiosła". Po dyskusji zdawali kolejno sprawozdanie ze zjazdu cechów w Bydgoszczy pp. Barucki, Niedbalski i Dudlewski. W końcu przewodniczący oznajmił zebranym, iż przy cechu obuwniczym powstało nowe „towarzystwo terminatorów" i apelował, aby członkowie cechowi poparli jaknajusilniej to towarzystwo. Zebranie ukończono o godzinie 10 i pół.

— **Wieczory czwartkowe** w Barze Angielskim nie tracą nic ze swej siły przyciągającej. W ostatnim czasie program artystyczny z trudnością tylko wytrzymuje konkurencję z doskonałymi flakami, których niepowstydziłaby się ani Liga Narodów ani żaden bankiet dyplomatyczny w Wersalu.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęto** wczoraj 1 złodzieja, 2 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 3 pijaków i 1 osobnika poszukiwanego przez władę.

— **Kradzież towarów krótkich.** Reinold Klatt zamieszkały przy ul. Orła 2 doniósł policji, że w nocy dzisiejszej do jego składu towarów krótkich włamali się złodzieje zabierając różne towary wartości 2.000 złotych.

— **Czy sprzeniewierzenie?** Hugo Bethke Jagiellońska 9 dał pewnej restauracji do komisowej sprzedaży 100 litrów wódek wartości 670 złotych. Obecnie Bethke doniósł policji, że restauracja ta sprzeniewierzyła wódkę otrzymaną do sprzedaży.

— **Czyja torebka?** W komisarjacie kolejowym znajduje się torebka damska znaleziona na ulicy gdańskiej.

— **Kradzież drutu telegraficznego.** Od kilku dni na trasie Bydgoszcz—Brzoza nieznani sprawcy kradli drut telegraficzny. Kto posiadałby wiadomości, gdzie skradzony drut jest przechowany, względnie kto go kradnie winien bezzwłocznie zawiadomić o tem policję.

PROGRAM w KINACH.

— **Czerwony goniec** z Priscillą Dean w roli apaszki, mszczącej się za śmierć ojca swego dziś schodzi z ekranu kina „Kristal", jak również doskonała komedja w nadprogramie. Natomiast jutro wyśpiewa swój łabędzi śpiew **Rudolf Valentino** w dramacie p. t. „Czarny Orzeł", w kreacjach które stworzył na krótko przed śmiercią ten uwielbiany artysta filmowy. Gra on swą rolę z niezwykłem przejęciem a w pewnej scenie sam wpada w naturalne rozrzewnienie i płacze, czem wzruszył całe otoczenie podczas naświetlania. Gra on trzy role, porucznika gwardji, nauczyciela języka francuskiego i zbója, wszystkie z artyzmem i naturalnie.

Od dziś sala kina „Kristal" dobrze ogrzana.

— **„Pani dziś jest bez koszulki".** Ano możemy zdradzić, że jest to obraz najnowszy, który pokazywany będzie od dziś **w kinie „Nowości".** Bohaterką dziesięcioaktowej sztuki jest Colleen Moore pełna wdzięku i odwagi dziewczyna. Obraz ten zaliczony jest do rzędu arcydzieł filmowych nagrany w pięknych kolorach, robi wrażenie bardzo miłe, które rzuca przed oczy widzów nie tylko bogactwo swej piękności, ale cudowne najnowsze tualety pochodzące z pierwszorzędnych ateliers paryskich. Film jest zajmujący od początku do końca, przeplatane sceny sportowo-gimnastyczne, daje widowisko ciekawe i niepozbawione komicznych epizodów, pochłaniając uwagę widza swojemi wysokimi walorami artystycznemi. Nadprogram wesoła komedja p. t. **„Partja Polo"** całość 12 aktów.

— **„Corso"** wyświetla dziś sensacyjno-awanturniczy film p. t.: **„Tajemnicza ręka"** w roli głównej znany i powszechnie lubiany skoczek Picharel Talmadge, a oprócz tego komedja w dwóch aktach i występy artystów na scenie.

Nie będzie zakazu wywozu kartofli.

Mamy dosyć kartofli na potrzeby wewnętrzne.

W sprawie zaopatrzenia Śląska Górnego w ziemniaki odbyły się w Ministerstwie spraw Wewnętrznych konferencje z organizacjami spożywców i przedstawicielami organizacji rolników. Zostało ustalone, że zbiór ziemniaków w rb., jakkolwiek jest dużo słabszy od zeszłorocznego, to jednakowoż dorównywa produkcji przedwojennej i z tego tytułu ludności w kraju nie grozi brak ziemniaków na potrzeby wewnętrzne. W związku z tem stwierdzono, że wysuwany projekt co do wstrzymania wywozu ziemniaków z Polski zagranicę, **nie znajduje dostatecznego [illegible]motywowania gospodarczego i [illegible]wadzenie go obecnie w życie nie przyczyniłoby się do poprawienia sytuacji aprowizacyjnej na Śląsku.** Ze względu na to, że zbiór [illegible] jest słabszy na kresach zachodnich, a wybitnie wydajny na kresach wschodnich i naogół dobry w b. Kongresówce, zajdzie potrzeba kierowania ładunków kartofli dla Śląska z województw kresowych i z powiatów b. Kongresówki, a nie jak to miało miejsce przez szereg lat tylko z województw zachodnich.

Chodzi tylko o to, aby nadchodzące na Śląsk ilości były celowo rozdzielane. Miarodajne czynniki otrzymują po[illegible]nie składania sprawozdań o wysyłanych na Śląsk transportach ziemniaków.

Z sali sądowej.

Niemcy przechowują broń i amunicję.

W zagrodzie gospodarza Reinholda Fandreya we wsi Lipiny powiatu szubińskiego wybuchł dnia 18 lipca 1925 roku pożar, który strawił chlew, stodołę i dom mieszkalny. Ogień przeniósł się także na sąsiedni dom mieszkalny Dolmeyera, który spłonął doszczętnie. Policja przeprowadziwszy w tej sprawie dochodzenie ustaliła, że pożar spowodował z niedbalstwa Reinhold Fandrey, gdyż krytycznego dnia, a był to dzień upalny, chodził po podwórzu z zapaloną fajką. Ratunek palących się budynków był niemożliwy, ponieważ w czasie pożaru eksplodowały znajdujące się wewnątrz naboje karabinowe i inne. Na pogorzelisku policja znalazła moc łusek od naboi karabinowych, rewolwerowych i karabin wojskowy.

Obwiniony o spowodowanie pożaru z niedbalstwa Reinhold Fandrey zeznał w czasie dochodzeń, że amunicja, znajdująca się w czasie pożaru w budynkach, należała do brata jego Leona, wobec czego i tego ostatniego pociągnięto do odpowiedzialności z § 360 (potajemne gromadzenie broni lub amunicji).

Sąd powiatowy w Kcyni po przeprowadzeniu rozprawy w dniu 30 grudnia 1925 r. uznał Reinholda i Leona Fandreyów winnymi spowodowania pożaru z niedbalstwa (§ 309) i potajemnego gromadzenia broni (§ 360) i skazał każdego z nich na 300 zł. grzywny a w razie nieściągalności na 2 miesiące aresztu i ponoszenia kosztów sądowych.

Od wyroku tego zasądzeni założyli apelację do Izby odwoławczej sądu okręgowego w Bydgoszczy, która po przeprowadzonej rozprawie uwolniła obu oskarżonych od zarzuconego im występku spowodowania pożaru z niedbalstwa, a uznała ich winnymi przechowywania broni i amunicji i zasądziła Reinholda i Leona Fandreyów po 100 zł. grzywny. Pierwszego z nich bronił odwokat dr. Manstein-Henner z Kcyni, drugiego adwokat Spitzer.

Podwójna kara.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie że bez jego pozwolenia, względnie pozwolenia Urzędów Skarbowych, nie wolno wysyłać złotych polskich za granicę. Do tego zarządzenia nie zastosowała się krawcowa Leokadja Małek z Wyrzyska i została podwójnie ukaraną, bo prócz konfiskaty 10 zł., które Małkowa wysyłała w liście zagranicę. Orzeczono względem niej mandatem karnym grzywnę w wysokości 10 złotych.

Izba karna, do której odwołała się Małkowa, zgodnie z wnioskiem prokuratora Turasiewicza mandat karny utrzymała w mocy.

Okradli swego kolegę.

Parobek Michał Kozłowski odchodząc od swego chlebodawcy skradł pastuchowi Janowi Langemu w Wąsoszy pow. żnińskiego dwa ubrania, palto i różne rzeczy i wspólnie z Feliksem Osińskim, który również odszedł od pracy, wędrując od wsi do wsi za nową robotą, skradzione u Langego rzeczy sprzedawali. Między innemi palto kupiła od nich Rozalja Światowa, a jedno ubranie i buty Kazimierz Markiewicz. Widocznie obaj złodzieje pokłócili się, bo gdy się rozstali, Osiński, który wprawdzie nie brał czynnego udziału w kradzieży, lecz był pomocnym przy sprzedawaniu skradzionych rzeczy, oskarżył Kozłowskiego przed policją. Pomimo poszukiwań Kozłowskiego nie zdołano odszukać Wobec tego sprawę przeciw niemu wyłączono, a rozpatrywano tylko co do pozostałych oskarżonych. Feliks Osiński za popłecznictwo w kradzieży został skazany na 3 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego. Kazimierza Markiewicza i Rozalję Światową — oskarżonych o paserstwo — Sąd uwolnił od [illegible] i kary.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

„Sokół" Bydgoszcz I. Zebranie zarządu i Rady w czwartek, 21 bm. o godz. 7½ wiecz. w lokalu druha Żółkiewicza, Śniadeckich 18. Ważne sprawy. **Dr. Kantak, prezes.**

„Moniuszko". Chór śpiewa obowiązkowo co wtorki i piątki w miesiącu październiku podczas nabożeństwa różańcowego. — W piątek odbędzie się bardzo ważna lekcja śpiewu punktualnie o 8 wiecz.

Zebranie Pań Św. Wincentego a Paulo przy Farze w sprawie wenty w piątek dnia 22. 10 br. o godz. 5 po poł. na salce u św. Florjana.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w piątek 22 bm. o 8-ej wiecz. w hotelu Lengninga. Na porządku dziennym referat kol, Malinowskiego oraz inne interesujące szczegóły. Uprasza się o liczne przybycie członków. Goście i sympatycy naszej organizacji mile widziani.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, 22 bm. plenarne zebranie w Domu Czeladzi, o godzinie 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Klub Towarzyski „Amicitia". Dzisiaj schadzka w małej sali „Stara Bydgoszcz".

Tow. Czeladzi. W piątek, dn. 22 bm. o godz. 4.30 zwiedzenie fabryki obuwia p. Weynerowskiego. Zbiórka na ulicy Chocimskiej narożnik ul. Kościuszki.

Tow. Młodz. Polsk. „Patria". Zebranie zarządu odbędzie się dziś, w czwartek o godz. 7.30 na sali p. Mellera (pl. Piastowski).

Stow. Modz. Polskiej „Gwiazda" przy kościele św. Trójcy. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dn. 21-go bm. po nabożeństwie różańcowem w Domu Katolickim.

Na porządku dziennym wszystkich interesujące sprawy i zajmujący wykład.

Tow. Robotników przy parafji Naj. Serca Jezusa! Pogrzeb śp. Zielińskiej odbędzie się w piątek, dn. 22 bm. o godz. 4 z domu żałoby, Jachcice, Średnia nr. 6. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu św. Wojciecha. W celu powitania nowego patrona odbędzie się nadzwyczajne zebranie w czwartek, dnia 21 bm. po nabożeństwie różańcowem, na salce przy Farze. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Bydgoskie Towarzystwo Filatelistów prosi o przybycie członków na zebranie (m. i. losowanie premji) w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 19, w mieszkaniu kolegi Fąferka, ul. Śniadeckich 30, II. wejście parter lewo.

Goście mile widziani! **Zarząd.**

Z ruchu Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego Żnin. Zebranie Związku Rzemieślników Rolnych przy Ch. Z. Z. na powiaty żniński i szubiński, odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go bm. w południe o godz. 12.30 (po nabożeństwie) u cechmistrza p. Tomaszewskiego w Żninie. Na zebranie to przybędą jako referenci druhowie Stan. Radtke i Wal. Krzemianowski. Uprasza się o liczny udział członków jak i rzemieślników rolnych do organizacji nienależących.

Zarząd.

* * *

Zabawę jesienną urządza tut. **Związek Szoferów przy Chrz. Z. Z.** w sobotę, dnia 23-go bm. w sali „Stara Bydgoszcz". Spodziewać się należy, że obywatelstwo przyczyni się licznym udziałem w zabawie, sympatycznej organizacji, by w gronie naszych szoferów spędzić kilka wesołych chwil. Zaznaczamy, że wstęp na salę tylko za zaproszeniami, zaleca się zatem zaopatrzeć w takowe, które odebrać można u skarbnika p. Wojtynowskiego, Jagiellońska 64 i w Sekretarjacie Chrześć. Z. Z. Dworcowa 2.

* * *

Wzywamy wszystkich członków Chrześc. Zjedn. Zawodowego, do licznego udziału w wiecu Polskiego Stron. Chrześc. Demokracji w dniu dzisiejszym, na którem przemawiać będą pp. posłowie Stan. Merciniek i M. Roch oraz p. prof. Kaźmierczak.

Sekretarjat Okręgowy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Bydgoszczy.

Apel do pp. Kupców i Przemysłowców!

W dniu 13 listopada br. Komitet Obywatelski dla bezrobotnych urządza w salach Strzelnicy wieczornicę, na program której złoży się również m. in. loterja fantowa.

Dochód z tej imprezy przeznacza się na zasilenie funduszu dla walki z bezrobociem oraz częściowo, w myśl odezwy Konferencji Prezeców, — na pomnik Henryka Sienkiewicza.

Walka z bezrobociem oraz zasilanie funduszu, mającego na celu dostarczanie bezrobotnym wszelkiego rodzaju zatrudnienia, wobec nadchodzącej zimy, stają się coraz to aktualniejszemi. Obowiązkiem przeto każdego obywatela jest poparcie dążeń Komitetu, udzielając mu wedł. sił i możności pomocy.

Zwracamy się zatem do wszystkich pp. Kupców i Przemysłowców z gorącą prośbą o łaskawe przeznaczenie ze swych składnic pewnej (w poszczególn. wypadku choćby minimalnej) ilości artykułów, które zużytkowane zostaną na fanty do loterji wspomnianej.

Fanty te prosimy przesyłać pod adresem: p. inżynierowej Łaganowskiej (Konarskiego 3), lub p. redaktora Kobierskiego (Dziennik Bydgoski), lub też: Biura Komitetu Obywatelskiego (ul. Toruńska — Strzelnica).

Z odbioru ofiarowanych przedmiotów umieszczone zostaną pokwitowania w pismach miejscowych.

W związku z powyższem Komitet Obywatelski wydelegował do niektórych firm szereg pań dobrej woli, które upoważnione zostały do uskutecznienia zbiórki fantów.

Niechaj ofiarność pp. Kupców i Przemysłowców, wobec zakreślonych przez Komitet celów i tym razem nie zawiedzie.

Komitet Obywatelski dla bezrobotnych m. Bydgoszczy.
(—) J a n i c k i.

Komisja Niest. Dochod. przy Komitecie Obyw. w Bydgoszczy.
(—) G e r s d o r f f.

Notowania Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu. z dnia 20-go października 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał. ładunki wag. dost. zaraz za 100 kg. w złotych.

Żyto	34 25—35.25
Pszenica	44 00—46,00
Jęczmień	26 50—29,50
Jęczmień browarowy	32 50—37,50
Owies	26,00—27,50
Mąka żytna 70% z work stan	—51.25
Mąka żytnia 65% z work. stan	—52.75
Mąka pszenna 65% z work	67,00—70,00
Otręby żytnie	21.00—22,00
Otręby przenne	—22,50
Ziemniaki f.	6.30—6 50
Ziemniaki jadalne	8,10—8,50
Rzepak	64 00—67.00
Groch victoria	70,00—85 00
Gorczyca	62 00—82.00
Słoma żytnia luźna	1,75— 2,00
Słoma żytnia prasowana	2.70— 2,95
Siano luźne	8,00— 9,00
Siano prasowane	10,00—11,00

Usposobienie stałe.

Ceduła urzędowa z dnia 20 października 1926 roku.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

3½—4% Poznańskie listy zast. (przedwoj.) 55—5[illegible]—55 50 (za 1000 mk. nom.)
4% Pozn. oblig. prowinc. ze stemplem 57,00
8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy) 6.80 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy —17,15 (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna 0,48 (za 1 zł.)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em. 4,00

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych) 17,00
Herzfeld-Viktorius I—III em. 20,00
Unja" daw. Ventzke I—III em 7,[illegible]0

Bank Polski płacił dnia 21. X. za:

dolary amerykańskie	8,96—8,97
funty szterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173,55
franki francuskie	26,25
marki niemieckie	213.80
guldeny gdańskie	172,93
szylingi austrjackie	126,7[illegible]
korony czeskie	26.5[illegible]
liry włoskie	38,0[illegible]

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 21 października 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

KALENDARZYK TEATRALNY.

[illegible]: Cały dzień bez kłamstwa [illegible]
[illegible]: Cały dzień bez kłamstwa.
Sob[illegible] pop. Królowa Śnieżka [illegible]
[illegible] Od [illegible] Wiednia.

Obrońca prywatny
załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka. (27310

Otrzymałem
nr. telefonu 15-60. Warszawska Wytwórnia Konfekcji A. Cwi, Król. Jadwigi 13. Panienki do szycia damskich płaszczy mogą się zgłosić pod powyższym numerem. 24087

W całej Bydgoszczy i nawet całej okolicy mówią, że obuwie u Smolarka najtaniej kupują. F. Smolarek, Św. Trójcy 33. (23903

MEBLE!
Najtańsze źródło solidnej roboty, kompletne jadalni, sypialni, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (21995
St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Futra
wszelkie, palta, etole, kołnierze, mufki wykonuję, przerabiam, reperuję elegancko i tanio. „Regina" Pomorska 32a. 17512

Miód
pszczelny z największej pasieki Podolskiej w opakowaniu za zaliczką 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., przy większych zamówieniach informacji udziela firma Janczyński, Horodyszcze, Kozłów Tarnopolskie. (23862)

Karotkę
paryska, jadalną marchew czerwoną, nantejską, półdługą, marjankę tartą i w pęczkach poleca w każdej ilości Irena Czułkowska, Nakło n/Notecią, tel. 4. (24026

Wykonuje
się gorsety podług miary, jak również reperacje i przeróbki. Cieszkowskiego 8, parter. (24016

Krawcowa
wykonuje wszelką pracę. Ceny konkurencyjne. Toruńska 177, parter. (24013

SPRZEDAŻE

Majątki
gospodarstwa, młyny, piekarnie, rzeźnictwa, restauracje, kamienice z komfortem poleca i przejmuje Wacław Poszwa, Bydgoszcz, ul. Zduny 6. (22748

Dom
piętrowy z ubikacjami fabrycznemi, mieszkanie 5-pokojowe wolne, za 18.000 zł. na sprzedaż. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. F-6272

Dom
spichlerz, stajnie i garaż w centrum miasta, nadające się na wielkie przedsiębiorstwo lub fabrykę sprzedam na korzystnych warunkach. Wpłata ca. 45 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Dom". 24084

Willa
5-pokojowa, sad, ogród warzywny, łąka (razem 8 morg), budynek gospodarczy, przy głównej ulicy na przedmieściu, na sprzedaż. Warunki bardzo przystępne. Biuro Taszycki, Dworcowa nr. 13. (24021

Gospodarstwa
160 morg pszennej, pełne zbiory, pełne inwentarze, prywatne bez długu, cena 35.000 zł, wpłata 20.000, 130 mórg pszennej, pełne zbiory i inwentarze 30000 zł, wpłata połowę, 100 mg pszenno-buraczanej w kulturze 22.000 zł, wpłaty do umowy, 103 mórg pszennej, gospodarstwo I. kl., światło elektr. itp. ładne otoczenie 18000 zł, wpłata do umowy. Również moc gospodarstw tak do kupna jak i dzierżawy poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815.

Za bezcen
kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 30.000 zł., wpłata 10.000 zł. Kamienica II ptr. w śródmieściu, cena 22.000 złot., wpłata od umowy. Kamienica III ptr. z interesami, dochód 600 zł. miesięcznie, bez długu, cena 45.000 zł., wpłata 10.000 złot. Kamienica III ptr. z 5 interesami, cena włącznie z długiem 80.000 zł., wpłaty połowę, dochód 1000 zł. mies. Nieliczona ilość kamienic od 3.000 do 200.000 zł. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń" Dworcowa 80, telefon 1815.

Dom
nowy III-piętrowy, 15 lokatorów, z wielką fabryką i budynkami przy ulicy pryncypalnej w Bydgoszczy z powodu likwidacji zaraz tanio na sprzedaż (wartość przedwojenna 360 000 mkn.) Do przejęcia potrzebne 50—80 000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „Piętrowy". 24085

Domy
z sklepami, wille, gospodarstwa, młyny, restauracje, sklepy i mieszkania na korzystnych warunkach poleca i przyjmuje nowe objekta biuro Taszyckiego, Dworcowa 3, Telefon 780. (F-6227

Skład
w śródmieściu w najlepszem położeniu zaraz z urządzeniem do oddania. Reflektanci raczą oferty złożyć pod „L. G." do Dzien. Bydg. 23884

Ważne
dla p.p. rzeźników. Rzeźnickie urządzenia elektryczne na sprzedaż. Adres wskaże filja Dz. Bydgoskiego w Toruniu. 23921

Zakład
fryzjerski przy głównej ulicy większego powiatowego miasta, modnie urządzony, dobrze prosperujący, z powodu choroby sprzedam. Zgłoszenia Inowrocław, Skrytka pocztowa 20. (24002

Wytwórnię
szparterji sprzedam tanio, 10 warsztatów i przyrządy do wyrabiania szparterji na kapelusze damskie. Bieńkowski, Poznań, ul. Kolejowa 38. (24036

Rzeźnictwo
z całkowitem urządzeniem wraz mieszkaniem zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje Dzien. Bydg. pod „24008".

Meble
w wielkim wyborze jak sypialki, kuchnie, biurka i pojedyńcze meble, oraz ubrania, kożuch do wyjazdu i rower na sprzedaż. Skład komisowy, Chrobrego 12. (F-6114

Łóżka
metalowe, materace sprężynowe i poduszkowe wszelkiego rodzaju po cenach fabrycznych także na raty poleca Fabryka Łóżek Metalowych Jagiellońska 11. F-6282

Maszyna
do pisania najnowszego systemu mało używana korzystnie na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. F-6242

Najlepsza okazja
zakupu nowych i używanych mebli. Sypialki, jadalki, męskie pokoje, bufety, biurka, garnitury, szafy, kuchnie, lustra, kanapy, obudowania, łóżka, spirale, materace, umywalki, stoły serwisowe, krzesło do fortepjanu, garderoba do korytarza, krzesła, fotele, krzesło do kołysania, łóżeczka dziecięce, wózek sportowy, meble mahoniowe, toaleta do fryzury, stoły ozdobne, wyjątkowo tanio szafonierki, bieliźniarki, pojedyńcze łóżka, panelki, rower, stojak do rzeczy, maszyna do szycia, nowy komplet pościeli na sprzedaż. Okole, Jasna nr. 9, podwórze ptr. lewo, 7 minut od dworca małej kolejki. (24096

2 wozy
roboczo 2 cal., 3 ręczne wóziki, jeden na resorach na sprzedaż. Pomorska 70. F-6276

Urządzenie sklepu
sprzedam. Wiadomość w filji Dzien. Bydgosk. (F-6154

Futerko
karakułowe damskie, na wyższy wzrost, okazyjnie na sprzedaż. Obejrzeć od 11—1. Śniadeckich 52, Dr. Miedziszewski. (23853

Sypialka
biała luksusowa korzystnie na sprzedaż. Wiadomość w filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6251

Motocykl
„Alba" jak nowy $1^1/_2$ P. Z. z biegami tanio na sprzedaż. J. Błażyński, fotogr., Szubin. (F-6253

Lampa gazowa
koronowa tanio na sprzedaż. Rakowski, Kwiatowa 1a. (24012

Leżanka
używana na sprzedaż. Ul. Dąbrowskiego 7, I p. lewo. (24023

Krowa
4-letnia, nadzwyczaj dobra dójka na sprzedaż. Zgłosz. tel. 267 i do Dz. Bydg. pod „Krowa". (24047

Wyżeł
młody rasowy na sprzedaż. Foto Janina, Dworcowa 95. (F-6247

Dla lubowników
pinczer mały pół roczny na sprzedaż. Św. Trójcy nr. 7, parter prawo. (24014

KUPNA

Najwyższą
cenę płacę za skóry niegarbowane i włosie końskie. Wykonuję kożuchy. Stała składnica skór kożuchowych. Garbarnia i farbiarnia. Malborska 13, Witczak. (24022

Magiel
w dobrym stanie kupi Fr. Rebka, Inowrocław, Św. Jakuba 14. (24007

Kupię
zaraz z rąk prywatnych używane meble jak: pokój męski, jadalkę, lustro, naszynę do szycia, kanapę i dwie szafy do rzeczy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Kupno". (F-23678

Kupię
palacz do kawy, w dobrym stanie, ca. 25—30 kg., ręczny, ewtl. z zapędem elektr. L. Piątkowski, Nakło, Hurtownia towarów kolonjaln. (23713

Poszukuję
mniejszy dom w śródmieściu. Kto? wskaże Dz. Bydg. (24073

Kupię
4 stoły krawieckie oraz urządzenie krawieckie. Król. Jadwigi 13 parter prawo. A. Cwi. 24088

Kupię
tanio najtańsze ilustracje oprawione lub nieoprawione. Oferty pod „Ilustracja" do Dzien. Bydg. (24030

Pianino
lub fortepjan kupię. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fortepjan II". (24058

Kupię
używany warsztat rzeźbiarski. Swół, rzeźbiarz, Podolska 20. (24062

POSADY

Stenografji
wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa Warszawa, ul. Szczygła 12. (24000

Każdy
może zarobić 10—20 zł dziennie przy sprzedaży mego niezbędnego a pokupnego towaru. Adres wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6231

Inteligentnych
dzielnych inkasentów z kaucją 1000 zł poszukuje się zaraz na stałą posadę. Zgł. z podaniem referencji pod „Kaucja" do Dzien. Bydg. (23959

Kowal
znający się na pompiarstwie potrzebny zaraz na stałą pracę. A. Jabłoński, zakłady studniarskie, Chełmża (Pomorze). Tel. 151. (23961

Dwóch uczni
synów uczciwych rodziców, z lepszem wykształceniem, przyjmie do swojego biura poważne przedsiębiorstwo fabryczne, branży spożywczej. Zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectwa szkolnego skierować pod „23909" do Dzien. Bydg. (22917

Poszukuję
samodzielnej ekspedjentki z kaucją do 800 zł do składu delikatesów. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Spiesznie 30". (24549

Panienka
do pisania na maszynie potrzebna. Toruńska 181 I. ptr. lewo. (24028

Ekspedjentkę
poszukuję zaraz do składu rzeźnickiego. Kaucja wymagana. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Ekspedjentka". F-6225

Czeladnik
szewski może się zgłosić. Sienkiewicza nr. 8. (24044

Służąca
uczciwa znająca się na gospodarstwie wiejskiem, umiejąca gotować, piec i prasować potrzebna na folwark 400 morgowy pow. Chełmno. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Uczciwa 1". F-6209

Pomocnicę
dobrą siłę, oraz uczennicę przyjmie Pracownia sukien i kapeluszy, Sienkiewicza 11a, II p. lewo. (F-6243

Uczeń
do składu żelaza potrzebny. Zgł. pod „K." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6252

Marszantka
zdolna potrzebna zaraz. Zgł. Fabryka kapeluszy, Bydgoszcz, Pl. Piastowski 6, B. Wojnarowski. (24026

Panna
do szycia potrzebna. Wynagrodzenie dobre. Adres wskaże Dziennik Bydgoski. (24015

Uczennice
do Pracowni Sukien Damskich mogą się zgłosić. „Chic Parisien", Gdańska 157, II ptr. F-6244

Samodzielną
posadę zaraz otrzyma w fabryce spożywczej pan (kawaler) lub pani która pożyczy 2—3000 zł pod pewną gwarancją. Przybyszewski, Bydgoszcz, Nakielska 128 narożnik. 24048

Dziewczyna
do dzieci ze świadectwami potrzebna zaraz. Gdańska 54, II ptr. prawo. (F-6262

Pomocnik
kołodziejski potrzebny zaraz. Trzemiętowo pow. Bydgoszcz. (F-6265

Bufetowa
początkująca potrzebna. Kawiarnia Royal. (F-6246

Francuzka
skromnych wymagań, do dwojga dzieci, poszukiwana. Of. sub „Francuzka" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6172

Pomocnik
rybacki poszukuje pracy od 15. 11. 26. Bolesław Dzikowski, Wągrowiec, Strzelecka 46. (23991

Piekarz
młodszy, z muiejszym wynagrodzeniem poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Piekarz". (24024

Podoficer
sanitarny, rezerwy, poznańczyk, z lepszego domu, posiadający dobrą praktykę biurową poszukuje posady jako elew leśny wzgl. gospodarczy w prywatnych lasach lub samorządowych. Miejscowość obojętna. Bliższe wiadomości natychmiast po nadesłaniu ofert pod „Elew 200" do filji Dz. Bydg. (24019

Poszukuję
posady jako ekspedjentka branży bławatnej lub towarów krótkich zaraz lub od 1. 11 br. Miejscowość obojętna. Łaskawe zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „M. A". (24009

Gastronom
kawaler, obecnie $3^1/_2$ roku w posadzie, pragnąc zmienić dotychczasową, poszukuje od 1 grudnia 1926 r. podobnej na prowincji. Łask. zgł. pod „F. A." do Dzien. Bydg. (24035

Poszukuję
zaraz posady nadszwajcara, świadectwa pierwszorzędne długoletnie. Kłofczyński, Niewieśnin pow. Świecie. (24046

Potrzebne
uczennice do krawieczczyzny Bocianowo 47, I. ptr. lewo. (24010

Inteligentna
młoda panienka poszukuje posady do dzieci w Bydgoszczy lub okolicy. Of. pod „H. 74" do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-6250

Młynarz
poszukuje posady zaraz lub później, dobrze obeznany z motorami i elektrycznością. A. Wyrzecki Gdynia, (Pom.) 24077

Poszukuję
posady, ukończyłem roczny kurs Liceum przy Izbie Przem. Handl. w Bydgoszczy. Piszę na maszynach wszelkich systemów i stenografuję. Na życzenie złożę kaucję. Łask. propozycje proszę wysłać pod adresem: Wanda Chojecka, Solec Kujawski F6259

Felczer
weterynaryjny poszukuje posady zaraz w Instytucie Sero Bakterjologicznym lub w majątkach hrabiowskich, posiada dobre świadectwa. Stróżyk Łabiszyn, pow. Szubin. (24038

DZIERŻAWY

Skład
narożnik, mieszkanie, tanio do odstąpienia. Zgłosz. filja Dzien. Bydg. pod „Narożnik". 24069

Poszukuję
dzierżawy rzeźnictwa zaraz w mieście Grudziądzu lub Toruniu, tylko pierwszorzędne składy, całe urządzenie odkupię. Oferty pod „Rzeźnictwo" do Dzien. Bydg. 23990

Restauracja
w dobrem położeniu z powodu choroby zaraz do wydzierżawienia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (24045

Baczność!
Szukam zaraz większej ubikacji nadającej się na składnicę mebli oraz mniejszą stajnię i warsztat celem dzierżawy. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z podaniem wysokości dzierżawy pod „F. J." do Dzien. Bydg. (24029

W Gdyni
wydzierżawię przy natychmiastowym objęciu lub sprzedam fabrykę wód mineralnych z kompletnem urządzeniem; do objęcia potrzeba 1.800 zł; w razie kupna cena podług umowy. Składnicę do piwa i lodownię można małym kosztem założyć. Lód przy oborze. Zgł. nadesłać pod adr.: Józef Barań, kupiec, Gdynia. (24020

Wydzierżawię
ubikacje na warsztaty. Nowodworska 2. (24017

Skład
lub pokój próżny parterowy poszukuję. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Parterowy". F-6257

Pokój
dobrze umebl. dla pani do wynajęcia. Długa 19, III ptr. (24006

MIESZKANIA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 2 pokoi możliwie z używaniem kuchni. Zgłosz. pod „Poszukuje 2" do Dzien. Bydg. (24032

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią odstąpię za wypożyczenie 1.500—2.000 zł. pod zastaw złota. Oferty pod „K. P." do Dzien. Bydg. 24091

Mieszkanie
5 pokoi eleganckie w centrum odstąpię. Of. pod „Koszt remontu 2500" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6269

Mieszkanie
pokój i kuchnia, może być z częściowem umeblowaniem, wprost od gospodarza do wydzierżawienia za zwrotem kosztów remontu i rocznym czynszem, łącznie za 600 zł. Of. pod „Mieszkanie dla solidnych" do Dz. Bydg. (24054

Szukam
1—2 pokoi z kuchnią w mieście lub na przedmieściu, oddam 2 pokoje z kuchnią w centrum Zgł. pod „X. J. 3." do Dz. Bydg. (23940

POKOJE

Pokój
do wynajęcia. Paderewskiego 6, II wchód lewo. (F-6263

1—2 pokoje
umeblow. z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże filja Dzien. Bydg. ulica Dworcowa 2. F-6270

Pokój
umebl. do wynajęcia. Plac Poznański 13, I ptr. lewo. (24043

2 pokoje
do wynajęcia z używaniem kuchni. Plac Poznański 2, I ptr., II wejście. (24051

1—2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo od 1. 11. br. w okolicy ul. Św. Trójcy. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pokoje". (24049

3 pokoje
elegancko umeblowane w centrum dam w procencie za 2000 pożyczki za pewną gwarancją. Of. pod „Gwarantowane 2000" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F6267

2— 3 uczennice
znajdą od 1. XI. miłą pensję u młodej niemieckiej pani. Dworcowa nr. 73a, II p. l. (23865

1—2 pokoje
umeblowane z używaniem kuchni wynajmę solidnemu, bezdzietnemu małżeństwu zaraz. Chrobrego 13, II brama, III p. (24025

ROZMAITOŚCI

Rolnik
lat 26 z średniem wykształceniem posiadający gospodarstwo poszukuje z powodu braku znajomości, pań (panienki lub wdówki do lat 25) w celu matrymonjalnym z odpowiednim majątkiem. Pośrednictwo rodziców lub znajomych niewykluczone. Of. z fotografją (którą się zwraca pod słowem honoru) proszę nadesłać pod „Rolnik" do Dzien. Bydg. Dyskrecja zapewniona. (24030

Fryzjer
posiadający zakład fryzjerski dla pań i panów, poszukuje fryzjerki jako towarzyszki życia. Łask. zgłoszenia uprasza się nadesłać do Dzien. Bydg. pod „Fryzjer". (24037

1000 zł
wypożyczę pod bardzo pewną gwarancją. Oferty do Dz. Bydg. pod „555". (24084

15—20 tys. zł
ewtl. z zabezpieczeniem dol. gwarancją, I hip. lub inne, dobry procent według umowy potrzebuje większy niezadłużony majątek ziemski. Of. pod „A. Z. 48" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-6255

3—5000 zł.
poszukuję zaraz na I. hipotekę. Procent według umowy. Łask oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Hipoteka". (F-6245

Wspólnik
czynny z kapitałem 5-6 tys. poszukiwany. Zgł. pod „Kapitał II" do Dz. Bydg. (24057

Pożyczę
pieniędzy za pokój ew. za posadę do interesu, gospodarstwa lub pielęgniarki. Of. do Dzien. Bydg. pod „L. L." (24079

Bezdzietne
małżeństwo przyjmie dziecko do pielęgnacji. Gdzie, wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-6256

Zgubione
papiery wojskowe unieważniam, Stanisław Jezierski. (F-6204

Zagubione
papiery wojskowe na nazwisko Franciszek Gadziński w Bydgoszczy unieważniam. (23870

Obelgę
rzuconą na p. Jarosza, Nowydwór, odwołujemy — Marjanna Cisz, Franciszek Mach. (24031

Dziecko
3-letnie do oddania bezdzietnemu małżeństwu. Oferty pod „Dziecko" do Dz. Bydg. (F-6249